Rok XII. 14 LUTY 1932 ROKU Nr. 7



TRZELEC

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



Polska w rocznicę wielkiego męża Stanów Zjednoczonych Ameryki



Niebawem przypada 200-lecie urodzin wielkiego męża amerykańskiego, Waszyngtona. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki podpisał ostatnio wielki album pamiątkowy, który ambasador polski Filipowicz wręczy z tej okazji Prezydentowi Stanów Zjednoczonych Hooverowi.

Ziemia Wileńska w hołdzie Budowniczemu Państwa



Delegacja ziemi wileńskiej wręczyła Panu Marszałkowi Piłsudskiemu uchwałę wszystkich rad gminnych w terenie województwa nadającą Mu honorowe obywatelstwo. Na zdjęciu Pan Marszałek w otoczeniu delegatów.



PRZED DWUNASTU LATY UZYSKALIŚMY DOSTĘP DO MORZA

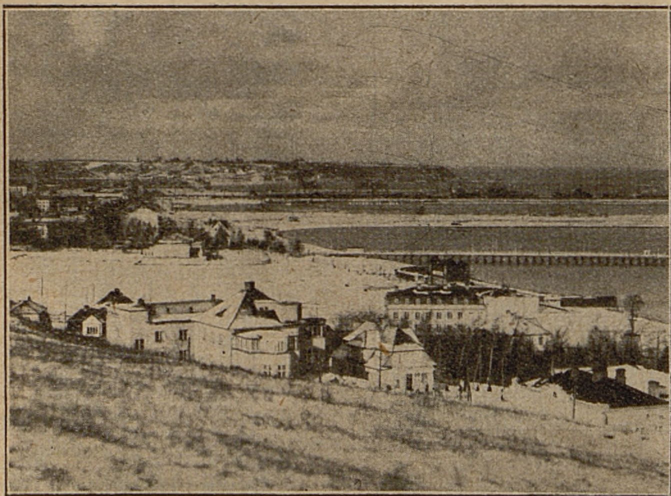
Dziś uroczyście święcimy radosną rocznicę

Państwowa myśl polska od najwcześniejszych czasów doceniała znaczenie posiadania przez państwo dostępu do morza. Nazywano je oknem na świat już w latach średniowiecza, kiedy państwa nie pozostawały ze sobą w takich ożywionych stosunkach jak dziś. W czasach obecnych nie możemy sobie wyobrazić jak mogłoby obchodzić się jedno państwo bez drugiego i co stałoby się, gdyby tak które z państw zostało odcięte od reszty świata.

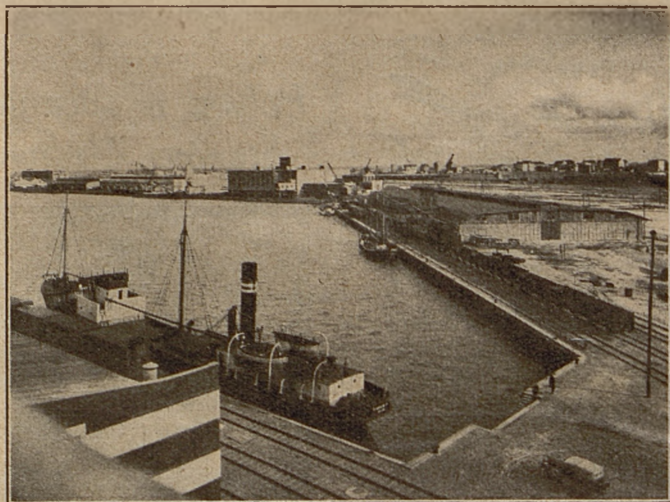
Im większa jest waga utrzymywania stosunków między państwami, tem bardziej potęguje się znaczenie morza dla każdego organizmu państwowego. Śmiało rzec można, że morze jest koniecznym warunkiem pomyślnego rozwoju państwa i że w żadnem państwie życie gospodarcze bez morza nie będzie się w stanie rozbudowywać.

Piszemy to z okazji rocznicy, którą cały naród obchodzi w pierwszej połowie tego miesiąca. Dwanaście lat temu państwo nasze uzyskało dostęp do morza i teraz jesteśmy posiadaczami małego skrawka wybrzeża morskiego. Jest ono naszą radością i naszą chlubą. Niewielkie jest to nasze wybrzeże, ale wystarczy, żeby pobudować własny, wspaniały port i żeby uniezależnić od sąsiadów swoje stosunki handlowe z zagranicą.

Dziesiątego lutego tysiąc dziewięćset dwudziestego roku na brzegu morza bałtyckiego stanęła stopa żołnierza polskiego i polski sztandar zaszumiał nad kaszubskiemi wioskami, spragnionemi powrotu do umiłowanej Ojczyzny. W dniu tym na piaszczystem wybrzeżu zatoki puckiej wobec rzesz rybaków-kaszubów oraz przedstawicieli Rządu i społeczeństwa polskiego odbyły się zaślubiny odrodzonego państwa z morzem. Przy biciu dzwonów kościelnych, huku armatnich salw oraz chrzęście prezentowanej broni delegat Rządu cisnął w głębinę morską pierścień platynowy na znak zaślubin Polski z Bałtykiem.



Ogólny widok Gdyni w porze zimowej.



Basen im. Marszałka Piłsudskiego w Gdyni.

Te zaślubiny to nietylko zewnętrzna uroczystość, czy taka sobie defilada. W dniu tym ślubowaliśmy wierność falom Bałtyku i przysięgaliśmy stać zawsze na straży przed zakusami na nie naszych sąsiadów.

Przez dwanaście lat wiele zdążyliśmy zrobić. Mimo trudnej gospodarczej konjunktury Rząd pamięta o skrawku wybrzeża morskiego, które jest naszem oknem na świat. Na piaszczystych wydmach nadmorskich stanął wielki port polski, wzbudzający niepokój wśród naszych wrogów. Zaroiło się w Gdyni od okrętów, a miasto samo z każdym dniem ciągle rozbudowuje się i potężnieje.

Zaniepokojeni wrogowie zaczynają znowu żarłocznie spoglądać na nasze wybrzeże. Ta żarłoczność ich znana jest wszystkim. Wspominając ze wzruszeniem piękną uroczystość zaślubin Polski z Bałtykiem, złóżmy na nowo oświadczenie, że sztandary strzeleckie są wierne morzu polskiemu i że Strzelcy są zawsze gotowi do jego obrony przed zakusami wroga. Obrona kraju jest wypisana przecie na naszych sztandarach!

ZAWSZE I WSZĘDZIE BĘDZIEMY STRZELCAMI

Musimy to wpajać w młode pokolenie

Czytając art. ob. Muszkieta w Nr. 48, przyznać muszę, że ma całkowitą słuszność i że temu trzeba zapobiec, by strzelec po odbyciu służby wojskowej opuszczał szeregi organizacji. Musi pozostać nadal strzelcem i w oddziale pracować tem więcej, że jest bardziej od innych uświadomiony. Bardzo to się odczuwa tu — na obczyźnie. Tak wielu się spotyka wśród nas byłych strzelców, — obecnie nienależących do organizacji. Z bólem trzeba przyznać, że tak jest.

Ileż byłoby można zdziałać, gdyby było więcej w nas chęci, a mniej zarozumialstwa. Ileż to na obczyźnie strzelców, a tu też mały odsetek naprawdę dba o to, by ideologję strzelecką siać na tym gruncie Gdybyśmy wszyscy się do niej wzięli praca by mogła płynąć, a tak tylko obojętność, a nierzadko i złośliwa krytyka.

Nie wiem, czy strzelcy tak prędko zapominają o swych obowiązkach i przykazaniach? Cóż może być milszego nad pracę w Z. S. poza codziennem zajęciem? Czy nie milsza praca w oddziale, nad nocne hulanki?

Nieraz sobie zadaję pytanie, dlaczego tak jest. Być i pozostać strzelcem to przecież chluba, przecież to zaszczyt stać wiernie pod sztandarem strzeleckim i zaszczyt wychowywać się na dobrych obywateli-żołnierzy, aby stać się naprawdę godnymi spadkobiercami tych, co swem poświęceniem nam wolność zdobyli. Trzeba być strzelcem nie rok, nie dwa, nietylko w Polsce, ale całe życie i wszędzie i musimy dbać o to, aby młode pokolenie od maleńkości przysposabiać do tego. Przecie życie nie jest jedynie dla prywaty i młode pokolenie powinno być wychowane tak, aby nie poszło w ślady szlachty osiemnastego wieku. Powinniśmy postanowić, że zawsze i wszędzie będziemy strzelcami, i że będziemy zawsze i wszędzie pracować tak, jak nam nasza strzelecka ideologja nakazuje.

Posadas, w Argentynie, styczeń 1932 r.

Paweł Rzeszut.



NAUCZYLIŚMY SIĘ DZISIAJ ODDAWAĆ STRZAŁ

Równocześnie z celowaniem należy ściskać spust

— Odbyliśmy razem już piękny szmat drogi — rzekł nam dziś na zbiórce komendant — umiemy już celować, wiemy jak przyjąć postawę, potrafimy ściągnąć spust, nauczyliśmy się dobierać punkt celowania. Teraz musimy to wszystko ściągnąć do kupy.

Może który z was pomyśli: sprawa prosta, najpierw wyceluję starannie, tak jak to ćwiczyliśmy dotychczas, tu na stole, po oparciu karabinu o worek z piaskiem, potem zaś, utrzymując starannie karabin wycelowany, zacznę ściągać spust, tak jak się nauczyłem na ostatniem ćwiczeniu.

Otóż właśnie, że to będzie źle, i tym sposobem dobrze strzelać nie można. Trzeba od początku przyzwyczajać się do innego sposobu, który postaram się wam teraz objaśnić.

Jeżeli najpierw zwrócę całą uwagę na to, żeby dobrze wycelować, a potem zacznę myśleć o ściąganiu spustu i nad nim będę pracować, to — jak myślicie — czy karabin pozostanie wycelowany przez cały czas ściągnięcia spustu?

Wcale nie, poruszy się jak tylko przerzucę swoją uwagę, swoją myśl z celowania na spust, skutkiem tego musiałbym poprawiać wycelowanie w czasie ściągania i nic z tego nie wyjdzie.

Trzebo odrazu nauczyć się robić te dwie rzeczy naraz. Można je robić w ten sposób, bo do celowania służy oko przedewszystkiem, a pomagają oku ramiona, zaś równocześnie i jakgdyby nie wiedząc nic o celowaniu, palec wskazujący robi swoje i ściąga powoli spust.

Przy pewnej wprawie okaże się że palec wtedy właśnie ściągnie, kiedy broń będzie dobrze wycelowana.

Jeżelibyście chcieli przeciwnie, najpierw broń wycelować, a potem posłać rozkaz do palca: teraz ściągaj, to właśnie będzie źle, bo samo posłanie rozkazu zniszczy wycelowanie!

Jeszcze jedną rzecz wam dzisiaj objaśnię, ułatwi to wam bardzo ćwiczenia w oddaniu strzału. Nie myślcie, że nawet najlepszy strzelec na świecie potrafi choć przez chwilę trzymać broń wycelowaną nieruchomo pod celem, aby wybrać właśnie tę chwilę dla ściągnięcia spustu.

U najlepszego strzelca, w każdej postawie broń kołysze się i waha lekko w ręku. Im lepszy strzelec, tem wahania te są równiejsze, bardziej do siebie podobne i mniejsze. Ale one są, i pozbyć się ich nie można. Cała sztuka polega na tem, aby równo, jednolicie i niezależnie od tych wahań naciskać na spust, i stopniowo, dzięki wprawie tylko dojść do tego, aby nacisk na spust robił się mocniejszy w tych chwilach, kiedy karabin zbliża się do celu, a nie odchodzi od niego. W jednej z tych chwil padnie strzał, i skoro ten będzie dobry, dlatego, że nie posyłano „**rozkazu**" do palca, i skutkiem tego nie poruszono broni.

J. Podoski.



Gawędy strzeleckie



JAK SIĘ ZORGANIZOWAC

Czyli poufna rozmowa dwóch starych strzelców o sprawach strzeleckich

Ob. Krymski: *Wszystko to jest piękne i ładne, ale nie do przeprowadzenia, jeśli organizacja nie będzie miała egzekutywy, czyli środka, który zmusi każdego strzelca do wypełnienia przyjętych na siebie obowiązków.*

Ob. Muszkiet: *Obywatelu kochany... w Polsce jest już dosyć egzekutywy fizycznej, bo sądzę, że taką macie na myśli; niestety my — obecne pokolenie Polaków, urodzone jeszcze w niewoli politycznej i społecznej, istotnie potrzebujemy więcej przymusu fizycznego, choćby opartego na prawie, niż inne narody; istotnie, każdy podatek, każde świadczenie na rzecz państwa musi być prawie w każdym wypadku egzekwowane siłę fizyczną, ale przeciwny jestem stosowaniu takiego przymusu w organizacji, coprawda nawpół wojskowej, ale w każdym bądź razie społecznej, jaką jest i powinien zostać Związek Strzelecki. Tutaj tylko może być mowa o egzekutywie moralnej, a nie innej. Otóż my wszyscy: prezesi, komendanci i inni strzelcy, stojący na stanowiskach kierowniczych, powinniśmy się podnieść na taki stopień autorytetu moralnego, iżby nas szeregowi strzelcy, nasza młodzież i wszyscy inni słuchali dobrowolnie, a karność organizacyjna rosła i trwała na podstawie zrozumienia potrzeby tego czynnika porządku i siły w społeczeństwie, jakiem jest dobrowolne podporządkowanie się jednostki drugiej jednostce, która sprawuje rządy lub dowodzi w imię dobra publicznego, w imię dobra ogólnego i w imię wysokich a szczytnych ideałów Związku Strzeleckiego.*

Ob. Krymski: *Obywatelu Muszkiet, od kiedy to zrobiliście się takim zwolennikiem dobrowolnego, a nie wymuszonego posłuchu organizacyjnego?*

Ob. Muszkiet: *Nie drwijcie... Krymski i zrozumcie moją myśl prawidłowo. Metoda wyrabiania dobrowolnego posłuchu stosować się winna do ogółu. Wiem, że sami jesteście zwolennikiem zdobywania autorytetu władzy siłą postępowania moralnego, ale napewno zgodzimy się na jedno, że jednostki złe, nieposłuszne, nieobowiązkowe, powinny pójść z organizacji; powinny być wyrzucone jak parszywe owce ze stada... Winą naszą jest, że tolerujemy w naszem gronie takie jednostki i dlatego jest ich jeszcze tak wiele.*

Ob. Krymski: *Owszem, zgadzam się... ale co na to poradzić, przecież tego bez zlecenia „zgóry" nie przeprowadzimy, iżby „czyszczenie" organizacji radykalnie przeprowadzić i potem już róść w liczbę, ale ludzi niezawodnych i karnych.*

Ob. Muszkiet: *Nie macie racji... właśnie my tam w okręgach, w powiatach, a szczególnie w oddziałach możemy to zrobić, nawet bez popędzania zgóry. Statut na to pozwala. Nie zapominajcie, że właściwym warsztatem pracy strzeleckiej, nie jest okręg, obwód czy powiat, a oddział strzelecki; drużyna pluton — kompanja. Dlatego zwróćmy się całą siłą do pracy na dole do wytwarzania czynnika porządku i karności organizacyjnej w oddziałach; zapewniam was, na zasadzie własnego doświadczenia, że siła nasza leży tam na dole, w tej żmudnej codziennej pracy w oddziale. Gdy tę pracę należycie zorganizujemy i zmontujemy, egzekutywa będzie taka, że nie będziemy się potrzebowali domagać jej odpowiednika w sankcjach fizycznych.*

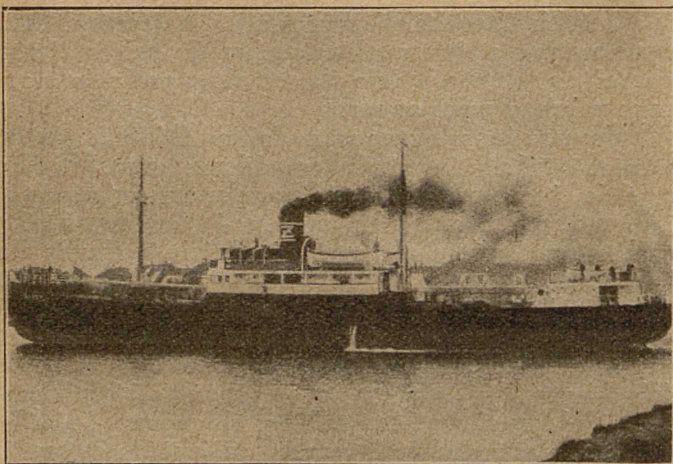
Ob. Krymski: *Niechby tak było jak mówicie, ale zgódźcie się zemną, że brak jest dobrodziejstw, któreby przemawiały wyraźnie do każdego członka przedpoborowego za tem, że naprawdę warto przygotowywać się wojskowo przed powołaniem do wojska. Ulgi dotychczasowe nie były, bo zresztą nie mogły być stosowane w całej pełni do członków, którzy ukończyli t. zw. II stopień p. w.*

Ob. Muszkiet: *Zgadzam się tutaj z wami, że ulgi stosowane są w bardzo niewielu wypadkach, ale to dlatego, że wymagania programu i warunki tych dobrodziejstw są nie do osiągnięcia w tych warunkach w jakich się je przeprowadza.*

Ob. Krymski; *Właśnie, właśnie... znam wypadki, że egzaminowany po 3 latach uczęszczania na wykłady p. w. ochotnik, zresztą chłopak rozgarnięty, nie wiedział, kto jest ranga starszy, kapral, czy porucznik, porucznik czy major. Nie wspominam już o bredniach z dziedziny gazoznawstwa, terenoznawstwa i t. d. jakich się nasłuchałem na egzaminach końcowych. Jestem przekonany, że jedynie kompletny brak zainteresowania ze strony uczęszczającego na kursy p. w. był tego powodem, bo instruktora znałem osobiście i niestety, na jego karby winy zrzucić nie mogę.*

Ob. Muszkiet: *Słuchajcie, Krymski, podzielmy wasze zastrzeżenia na trzy części: na owe dobrodziejstwa, na nieuctwo egzaminowanego strzelca, i na program zajęć, oraz instruktora. Są to wszystko tak wielkie zagadnienia, że mówiąc o nich tak obszernie jakby należało, aby przedmiot wyczerpać, gdyby nas ktoś podsłuchiwał, doprawdy osiwiałby z przerażenia. Odpowiem wam zatem w kilku zdaniach; po pierwsze — dobrodziejstwa, jakie wojsko daje członkom p. w. są aż nadto wystarczające dla każdego strzelca; czego więcej chcieć —*

Rośnie nasza flota handlowa



Polska flota handlowa powiększyła się ostatnio o dwa okręty pasażersko-handlowe. Jeden z nich „Śląsk", obsługujący linję Gdynia-Gdańsk-Tallin-Helsinki przedstawia ilustracja. Statek ten, komfortowo urządzony, posiada specjalnie mocną budowę do pływania w lodach, oraz zaopatrzony jest w radjostację i wszelkie zdobycze nowoczesnej techniki.

prawo wybrania sobie broni i oddziału, służba zmniejszona o trzy miesiące, pierwszeństwo do szkoły podoficerskiej, urlopy i t. p. to nie są żarty. To są ulgi, które całkiem wyraźnie przemawiają do rekruta i strzelca. Koniec, więcej nie potrzeba, powiem, nawet że tych ulg i dobrodziejstw jest za dużo. Po drugie — za nieuctwo strzelca, który nie jest zdolny do wytrzymania próby egzaminu, winien przedewszystkiem nie ów strzelec, tylko ten, który taki program wyszkolenia ułożył, a drugi ten, który taki program literalnie w życie chciał wprowadzić. Ten zaś który był przedmiotem tego wyszkolenia jest tylko ofiarą prób i eksperymentów, nad układaniem programów, którym życie realne zaprzeczyło prawa bytu. Po trzecie, nie jest kwestją zasadniczą, znajomość przez strzelca stopni oficerskich i podoficerskich, bo ich się nauczy w jeden dzień, gdy stanie w szeregach armji czynnej i tak źle jak mówicie nie jest, bo zaręczam, że właśnie te powierzchowne przedmioty, jak salutowanie, jak prężenie się na baczność, jak znajomość stopni, jest doskonale znana większej części nawet rekrutów strzeleckich, ale zgadzam się z wami, że tej istotnej sprawności wojskowej, której wojsko potrzebuje strzelec mu nie da, bo go tego nie nauczono, bo program na to nie pozwala, bo psychika instruktora koszarowego nie jest zdolna zastosować innej metody szkolenia jak, wypełnienie minutowego programu w takim porządku, jaki mu został nakreślony. Tam jednak, gdzie szkolenie to ma sposoby zachęcające do uczęszczania na ćwiczenia p. w., jak częste strzelanie, jak zawody różnego rodzaju, gdzie współzawodnictwo odgrywa dużą rolę, tam nawet według tego programu p. w. I i II stopnia, instruktor osiąga zadowalające wyniki. Zresztą co tu o tem gadać, szkoda język strzępić. Mówię i piszę o tem lat 11 z ogonem, przejrzyjcie roczniki „Strzelca" i innych pism p. w., znajdziecie tam szczegółowe uzasadnienie tego co mówię. Myślicie, że się kto wdał ze mną w rzeczową dyskusję? Robią się w Strzelcu dwa programy: jeden oficjalny, nie dający żadnych rezultatów, drugi — domowy, strzelecki, dający celnych strzelców, dobrych marszowców czyli całość Piechura, ale w tem zasługa jest tylko Strzelecka niczyja inna... Amen.

Ob. Krymski: *Muszkiet, nie dajcie się unosić goryczy i żalowi.., może to jednak skończy się czemś tak doskonałem i nadzwyczajnem, że i wy z tego będziecie zadowoleni.*

Ob. Muszkiet: *Wiecie co... może... mam pod nosem i gdybym miał ku temu odpowiednią moc a siłę, a prawo, tobym te wszystkie programy istniejące w Polsce utopił w naszem polskiem morzu, razem z ich autorami...*

* * *

Dalszy ciąg w następnym numerze „Strzelca".

Redakcja.

STAJEMY SIĘ BLIŻSI WIELKIEMU CZYNOWI LEGJONOWEMU

„Piłsudczycy" Juljusza Kadena-Bandrowskiego

Wszelkie czyny narodów, choćby były najbardziej wspaniałe i choćby ze względu na wagę swoją ustanawiały słupy historycznych okresów, z biegiem czasu stają się coraz mniej wyraziste w konturach i zacierają się niemal zupełnie w mgle dalekiej przeszłości. Pozostaje z nich tylko symbol. Przez szereg pokoleń przechowujemy jedno słowo i określamy niem wszystko, co kojarzy się w naszej myśli z okresami historji, z politycznemi dążeniami narodu, czy z sławnym czynem wielkiego męża.

I jedna jest rzecz. Kiedy mówimy o Bolesławie Chrobrym, przez imię to rozumiemy dążenie państwa polskiego do rozszerzania swych granic. Nie zdajemy sobie natomiast zupełnie sprawy, jak się to wszystko odbywało. Nie mamy i nie możemy w sobie wytworzyć obrazu, któryby tyle znaczył, co oglądanie ówczesnych wydarzeń własnemi oczyma. Operujemy ciągle umówionemi symbolami.



Juljusz Kaden-Bandrowski, najznakomitszy pisarz Polski współczesnej.

Zupełnie to samo, jeśli wspominamy o epoce Jagiellonów, która stanowi symbol największego rozkwitu państwa polskiego. Żywego obrazu tamtych czasów nie mamy w sobie. Nie byliśmy ich świadkami.

Powstaje pytanie: Czy niema zatem sposobu, by wielkie te czyny trwały nie tylko, jako symbole, ale i jako żywe obrazy, tętniące gorącą krwią?

Tę wielką tajemnicę posiadają artyści: pisarze, poeci, rzeźbiarze, malarze i inni. Pisarz w swem dziele potrafi zamknąć bez reszty życie swojego okresu i będzie ono zupełnie żywe i tętnić będzie krwią i czarować swoją rzeczywistością.

Jeszcze wśród nas mamy tych, którzy z Piłsudskim wymaszerowali z Oleandrów zdobywać Polskę. Jeszcze rozpowiadają nam o tem, a już nie zawsze żywy, choć bardzo kochany, jest dla nas obraz ich walk.

Weźmy do ręki książkę Juljusza Kadena-Bandrowskiego „Piłsudczycy" a ten obraz ujrzymy najżywszym. Na kartach dzieła największego z współczesnych pisarzy polskich przesuną się wszystkie ważniejsze wydarzenia radosnego bojowania polskiego w latach 1914 tym a 1916-tym. Książka ta pisana w okopach strzeleckich podczas gorących walk, pomiędzy jednym wybuchem granatu a drugim, lub w czas noclegu przy koniu w stajni, albo podczas srogiej ulewy, to najwyższa i najprawdziwsza epopea czynu legjonowego.

Mamy tu wszystko. Oto na czele z Komendantem przechodzą przed oczyma naszemi wodzowie pierwszych żołnierzy polskich: Śmigły, Sosnkowski, Berbecki, Sławek, Śniadowski, Brzoza, Jur-Gorzechowski, Kukiel, Grudziński, Satyr-Fleszar, Sieroszewski... Oto ułani Beliny przecwałowali przed na-

mi i jakby z za obłoku kurzu z pod kopyt końskich uśmiechają się do nas... Oto opisy kwater, gospodarki Brygady, okopów, odpraw oficerskich... Oto patrzymy, jak listy piszą pierwsi legjoniści, jak gwiazdkę i Nowy Rok i Wielkanoc w polu spędzają...

A tu znów — jak z kwiatami czeremchy w lufach karabinowych idą piaszczystą drogą ciepłemi jeszcze śladami nieprzyjaciela, albo jak po długim marszu znużeni radują się z każdej wiązki słomy, która dla nich w tej chwili dobrodziejstwem największem i skarbem... Tu zaś bitwa pod Konarami, i lista strat, i grzebanie kolegów, i radosne, decydujące zwycięstwo...

Nie możemy nie czytać tej pięknej książki. Młodzi jesteśmy i właśnie z niej winniśmy się uczyć, jak należy rozumieć służbę idei. Widzimy przecie w niej żywych ludzi i żywe zupełnie życie. To nietylko symbol legjonowego czynu — to piękny, wiernie odtworzony jego wizerunek. Dzięki niemu zbliżamy siebie ku temu wielkiemu czynowi i za to winniśmy głęboką wdzięczność autorowi „Piłsudczyków".

Jan Szczawiej.

Na linotypie i fali radjowej

PALĄCY PROBLEM TEN MUSI BYĆ ROZWIĄZANY

Życiem ludzkiem nie wolno szafować

W tych dniach cały świat cywilizowany wstrząśnięty został wieścią o strasznej katastrofie angielskiej łodzi podwodnej M. 2. Sześćdziesięciu dzielnych marynarzy znalazło śmierć na dnie morza. Z nieustalonych dotychczas przyczyn łódź podwodna M. 2 zatonęła niedaleko od wybrzeży angielskich. Katastrofa nastąpić musiała zupełnie niespodziewanie i z błyskawiczną prędkością, gdyż żadna stacja radjowa nie otrzymała depeszy z wezwaniem pomocy. Z całej załogi nikt nie ocalał.



Łódź podwodna M2 z samolotem, szykującym się do startu. M2 miała bowiem na swym pokładzie hangar dla samolotu, który zapomocą specjalnego urządzenia mógł startować bezpośrednio z pokładu łodzi na pełnem morzu.

Straszna tragedja młodych ludzi, którzy w czasie pokoju padli na posterunku jako ofiary obowiązku, ponownie przypomina sferom miarodajnym palący problem powiększenia bezpieczeństwa w łodziach podwodnych i na okrętach. Boć jeśli zgodzić się musimy na ofiary krwi i życia w czasie wojny, to trudno zgodzić się na szafowanie życiem ludzkiem w czasach pokojowych przez lekceważenie koniecznych środków ostrożności. A przecież technicy opracowali już kilka projektów, których urzeczywistnienie zapewniłoby załogom łodzi podwodnych wydostanie się na powierzchnię morza na wypadek, gdyby okręt z jakichkolwiek powodów nie mógł się już wynurzyć z głębin.

Bodajże najlepszy jest projekt, przewidujący specjalne łodzie ratunkowe dla okrętów podwodnych. Łodzie takie znajdowałyby się przy samych bokach okrętu, albo też byłyby umieszczane tuż pod jego pokładem przednim i tylnym w ten sposób, że w razie potrzeby mogłyby się odczepiać od okrętu macierzystego. Wraz z mieszczącą się w nich załogą byłyby lżejsze od wody i wypływałyby z tego powodu na powierzchnię morza. Oczywiście łodzie owe dałyby się szczelnie zamknąć, aby woda morska nie mogła się dostać do ich wnętrza.

Zaznaczmy, że nawet na okrętach pasażerskich problem bezpieczeństwa naogół nie jest poprawnie rozwiązany. Staromodne łodzie ratunkowe, którym każdy pasażer przygląda się pełen zaufania i czci, szczerze powiedziawszy, nic nie są warte. W chwili katastrofy bowiem ta ostatnia deska ratunku często napełnia się wodą, nim załoga zdąży ją odczepić od okrętu.

To też ostatnio zanotować można cały szereg pomysłów technicznych zmierzających do ulepszenia akcji ratunkowej w czasie tonięcia okrętów. Jednym z nich, to stalowe pontony z wszystkich stron zamknięte, podobne do omawianych wyżej łodzi ratunkowych dla okrętów podwodnych. Są to długie walce, kształtem przypominające pociski armatnie. Nawet w wypadku, gdyby taka łódź ratunkowa dostała

się w wir tonącego okrętu i została wciągnięta pod powierzchnię morza, jej pasażerom nie groziłoby niebezpieczeństwo, gdyż niebawem musiałaby jak korek wypłynąć na powierzchnię.

Niemcy skonstruowali inny typ łodzi ratunkowej, mianowicie motorówkę o podwójnych ścianach. Łódz taka zawsze trzyma się na powierzchni, nawet wtedy, gdy jest zupełnie napełniona wodą. Zanim oddano nowe łodzie ratunkowe na użytek publiczny, dokonano licznych prób i doświadczeń, które wypadły znakomicie i wykazały, że „deski ratunku o podwójnych ścianach" są niezastąpione. Olbrzymi okręt pasażerski Bremen został zaopatrzony w nowego pomysłu niezatapialne motorówki.



ORGANIZUJMY ZESPOŁY HODOWLI SOSNY

Małorolni w Polsce dość często są posiadaczami większych kawałków lasu zbiorowo, jako gminy, bądź jako spółki. Z całem zaufaniem winni oni poddawać swe lasy fachowej opiece leśników, którzy im wytyczą planową gospodarkę leśną. Częściej jednak małorolny włada obok kawałka gruntu również tylko kawałkiem zalesienia. Tu trzeba z dumą ku czci chłopa polskiego podnieść, że jak nie zaprzepaścił on ziemi polskiej w obce ręce, tak też i niszczycielem lasów nie jest on, małorolny posiadacz nieraz tylko kilku chojaków. Oto w ściśle naukowem opracowaniu stwierdził profesor Uniwersytetu Poznańskiego, *dr. Schram*, że we wschodnich Beskidach w ciągu ostatniego stulecia rozpanoszyły się t. zw. *wdziary sosnowe*, które w związku z szerzącem się przeludnieniem terenu zaczynają wypierać inne kompleksy leśne. Podobną rzecz na terenie Ziemi Miechowskiej zauważyła *dr. Aniela Kozłowska:* w związku z parcelacją przybyło w terenie lasków sosnowych. Zatem mamy do czynienia ze stwierdzonym naukowo faktem: przybywa zalesienia, tam gdzie się chłop na nowych warunkach zagospodarowuje, i to zalesienia sosnowego. Więc nie świerk, fałszywie pchany, gdzie trzeba i nie trzeba przez goniącą za rychłym zyskiem fałszywą gospodarkę leśną, lecz sosna jest wykładnikiem renesansu polskich lasów. Pocieszmy się odrazu, że dzieje się to zgodnie z prawami przyrody. Już dawno twierdzono, że przewodnim drzewem szaty roślinnej t. zw. Bałtyckiej na ziemi polskiej jest właśnie sosna i to od Bałtyku po Karpaty. Naturalny zasięg południowy sosny biegnie graniami Karpat, a w obrębie tatrzańskiego masywu, przechodzi pd granica sosny na pd stoki Karpat tak, jak Spisz i Orawa znaczą pd. zasięg polskiego ludu. Więc nie kaprys, lub zachcianka, więc nie spekulacja na dochód czy rentę, ale naturalne warunki naszej ziemi sprawiły, że **sosna** jest tym odrodzicielem zalesienia zdewastowanym siekierą bezwzględnych kupców terenów.

Naturalnie trafiają się grunta, na których sosna nie pójdzie; tam jej sadzić nie potrzeba. Ale wszędzie tam, gdzie jest choć kilka metrów kwadratowych nieużytków, czy blisko domu, czy gdzieś dalej na wertepie, na wydmie piaszczystej lub nad rzeką, tam sadźcie, Obywatele, sosnę! Pamiętajcie, że nietylko sobie korzyść po latach kilku lub kilkunastu zabezpieczacie, ale też przykładacie rękę do wielkiego, nieśmiertelnego działa naprawy bilansu gospodarki wodnej Polski!

Mamy dość czasu na zorganizowanie zespołów sosnowych. Należy się zwrócić do właściwej Komendy Okręgu o zabezpieczenie ładnych sadzonek sosnowych z najbliższej szkółki leśnej, i niechaj w tym roku, za przykładem Krakowskiego Okręgu, zaroi się od strzeleckiej młodzi na piaskach, skalnych zboczach i innych nieużytkach, jakoteż po parcelkach o użyt-



Malowniczy obrazek z lasów beskidzkich.

kowem w przyszłości przeznaczeniu, niech każdy członek zespołu przynajmniej 5 sosenek zasadzi, pamiętajcie, że „Był las, nie było nas.. Nie będzie nas, będzie las!" *Prof. Dr. Kazimierz Rouppert.*

DLACZEGO PROWADZĘ DZIENNICZEK KONKURSOWY?

Z zapałem zabierają się zwykle młodzi strzelcy do prowadzenia prac konkursowych. Jeżeli należą do zespołów hodowlanych, to znacznie wcześniej już starają się o klatki na króliki, czy kury, wyczekując z dnia na dzień na dostarczenie im potrzebnego materjału. Słowem zaczyna się praca jaknajlepiej. Wraz z materjałem konkursowym zaopatruje ich przodownik w druki, broszury i dzienniczki konkursowe. Wiedzeni ciekawością czytają zwykle broszury, zaznajamiają się z drukami, oglądają dzienniczki konkursowe, jest to jednak tylko w pierwszych dniach.

Broszury i druki mogą wprawdzie leżeć gdzies zapomniane na półce, wystarczy bowiem przeczytać je raz jeszcze dokładnie przed wystawą powiatową w obawie przed ewentualnym egzaminem, dzienniczek zaś konkursowy musi towarzyszyć konkursowiczowi przez cały ciąg jego pracy.

Wedle instrukcji obowiązany jest on co 10 dni notować w nim swoje spostrzeżenia, przeprowadzać inwentaryzację, układać listę karmy, zastanawiać się nad cenami pożywienia i to właśnie dlatego dzienniczek nie cieszy się sympatją młodego. Nie zawsze tak jest, ale zdarza się bardzo często, że uczestnicy zupełnie nie prowadzą swoich dzienniczków, tłumacząc, że uważają to za pracę zbyteczną, skoro jakość ich pracy lustruje instruktor, i jeśli odpowiedzą zadość wymaganiom egzaminującego.

Mylą się ci, którzy tak twierdzą, a błąd ich wynika z tego, że nie rozumieją zupełnie roli konkursów przysposobienia rolniczego. Wedle intencji ich twórców ma to być szkoła, w której uczeń bezpośrednio ma uczyć się tego, co powinien wiedzieć współczesny rolnik.

Rolnik musi zatem prowadzić zapiski, z nich bowiem może orjentować się o dokonanej pracy.

Słuszną jest więc rzeczą, że Powiatowe Komisje rolnicze nacisk kładą na dobre prowadzenie dzienniczków, a często wyłącznie na ich podstawie udzielają nagród, wychodząc z założenia, że dobrze prowadzony dzienniczek to obraz tego, jak uczestnik pojął zadanie konkursowe i jakie osiągnął z niego korzyści.

Z rokiem bieżącym zabierzcie się zatem, Obywatele-Strzelcy z zapałem — nietylko tym słomianym, który po obejrzeniu materjału i po pobieżnem przeglądnięciu broszur gaśnie, — ale zabierzcie się do systematycznej pracy. Jeżeli zaś praca wasza będzie solidna, to znajdzie ona oddźwięk nie gdzieindziej, jak tylko w dobrem i sumiennem prowadzeniu dzienniczka konkursowego.

Dzienniczek konkursowy stanie się dla was przyjacielem, któremu powierzać będziecie wszystkie spostrzeżenia waszej pracy, a jeżeli jako młodzi nauczycie się tak pracować, aby w każdej chwili gotowymi być na kontrolę innych — pracować będziecie i w przyszłości z pożytkiem dla siebie i otoczenia.

Piotr Gaweł.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

PRZED MARSZEM SULEJÓWEK—BELWEDER

Niespełna sześć tygodni dzieli nas od VII marszu Sulejówek—Belweder. Nie wiadomo, co nam na on czas przygotuje za niespodziankę pogoda. Jak pamiętamy w r. ub. była piękna wiosenna pogoda i przygrzewało ciepło słońce. W b. r. ma być podobno długa zima i kto wie, czy znów drużyny nie pomaszerują po lodowej grudzie, jak to miało miejsce dwa lata temu.



Już niedługo szlak Sulejówek-Belweder zaroi się drużynami, ubiegającemi się o najlepsze miejsce w klasyfikacji.

Niemniej bez względu na to, jaka na owy imieninowy dzień przypadnie pogoda, trzeba się do marszu rzetelnie przygotować, gdyż tylko dobrze maszerująco i odpowiednio zdyscyplinowane drużyny mogą liczyć na lepsze miejsce w klasyfikacji, która tego roku została odpowiednio obostrzona. Ciekawym podajemy, że czasy na poszczególne kategorje zostały ustalone następująco: drużyny wyborowe — od 2:36 do 2:43, drużyny I kl.—od 2::43:01 do 2:47:00, druż. II kl. — od 2:47:01 do 2:51:00, drużyny III kl. od 2:51:01 do 3;10.

Zaznaczymy przytem, że najlepsza drużyna ub. roku miała czas marszu bez odejmowania czy dodawania punktów karnych względnie ujemnych 2 godz. 33 min., najgorsza 3 godz. 20 min.

Co do innych zmian regulaminu trzeba pamiętać, że drużyna składa się 19 ludzi wraz z drużynowym. Trzeba więc niebylejakiego dobrać drużynowe-

go, by taką drużynkę należycie do zwycięstwa poprowadził.

Ważną nowością jest też postanowienie, że do kategorji drużyn wyborowych mogą być zaliczone tylko te drużyny, które przybędą do mety nietylko w odpowiednim czasie, ale także bez punktów karnych i w komplecie.

Liczba drużyn z jednego okręgu nie może przekroczyć 3. Co do innych drużyn mogą startować drużyny P. W. oraz drużyny wojskowe.

Czy drużyny już trenują? Możemy powiedzieć z całą pewnością, że tak. Mówimy tu tylko o drużynach stołecznych, które już wybiegają poza miasto. Niech jednak nikt nie myśli, że marsz odbędzie się biegiem. Marsz podobnie, jak ostatnio, odbędzie się krokiem marszowym.

Jakie będę wyniki, trudno przewidzieć—zwyciężą jednak prawdopodobnie drużyny, które będą maszerowały przedewszystkiem w należytej dyscyplinie, będą odpowiednio wytrenowane oraz nie zgubią po drodze więcej, niż trzech zawodników.

M. K.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

POGROM NIEMCÓW W BOKSIE. Spotkanie bokserskie między reprezentacjami miast Warszawa — Wrocław, zakończone zostało świetnem zwycięstwem Warszawy w stosunku 13;3. Nasi stołeczni bokserzy, występujący w osłabionym składzie, wygrali przekonywująco pod każdym względem. Gdyby nie dosyć problematyczne rozstrzygnięcie jednej z walk, raczej na korzyść Niemców i fatalna walka naszego zawodnika Garbarza (z Makkabi), który nie powinien oglądać nigdy więcej desek ringu, reprezentacja Warszawy byłaby na proch Niemców zmiażdżyła. Po spotkaniu tem jeszcze raz przekonaliśmy się, co może zrobić w krótkim czasie dobry trener oraz jeszcze raz podkreślono prymat Warszawy w boksie polskim.

* * *

NA TAFLI LODOWEJ. Międzynarodowe zawody hokeja na lodzie w Zakopanem zakończyły się zwycięstwem niemieckiej drużyny Tropauer E. V. z Opawy. Drugie miejsce przypadło Sokołowi — Kraków, trzecie — niemieckiej drużynie z Berna Czeskiego. Ostatnie miejsce zajęła Cracovia.

NIEPOWODZENIA NASZYCH HOKEISTÓW W AMERYCE. Jak wiadomo odbywają się w Lake Placid w Ameryce zawody olimpijskie sportów zimowych. Bierze w nich udział reprezentacja Polski złożona z drużyny hokejowej i narciarskiej. Drużyna hokejowa, jak przewidywaliśmy, ponosi same porażki. Dotychczasowe gry naszych przyniosły wyniki; Niemcy — Polska 2:1, Stany Zjed. — Polska 4:1, Kanada — Polska 9:0. Po pierwszej kolejce nastąpią dalsze rozgrywki, gdyż drużyny grają z sobą po dwa razy. Ponieważ Polska przegrała w wysokim bardzo stosunku z Kanadą, gdyby nawet wygrała swój drugi mecz z Niemcami, niema nadziei, by mogła zająć trzecie miejsce, gdyż trudno przypuszczać, aby drużyna niemiecka dała się tak nakropić Kanadzie jak nasi, a wiadomo, że przy równej ilości punktów zadecyduje lepszy stosunek bramek. Jak wiadomo walka o pierwsze miejsce rozegrała się niezawodnie między Kanadą a Stanami Zjedn., o trzecie zresztą prawie już przesądzone — między Niemcami a naszą reprezentacją.

* * *

ŁYŻWIARSKIE ZAWODY OLIMPIJSKIE. W zawodach łyżwiarskich Polska nie bierze udziału. Niemniej warto nadmienić, że wyniki są niespodzianką dla Europy, gdyż za pewnych zwycięzców uważani byli Norwegowie, a częściowo Finowie. Stało się jednak inaczej. Wszystkie biegi, jakie dotychczas się odbyły, wygrali Amerykanie i Kanada pozwalając jedynie tu i ówdzie zająć jakieś miejsce innym. Oto szereg dotychczasowych wyników: bieg 500 m. — Shea (Amer.) 43,4 sek., a dalej — Ewensen (Norweg), Hurd (Kanad.), Stack (Kan.), Logan, (Kan.), bieg 1,500 m. — Shea 2:57:6, następnie Hurd, Logan, Stack, Murphy (St. Zj.); bieg 500 m. — Jaffee (St. Zj.) 9:40:8., Murphy, Logan, Taylor (St. Zj.), Ballandgrund (Norw.), Ewensen (Norw.). Jak donoszą pisma zagraniczne Amerykanie i Kanadyjczycy walczyli bezwzględnie, nadużywając nierzadko siły fizycznej.

* * *

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. Jak się dowiadujemy, mają być w dniach 20 i 21 b. m. rozegrane zawody narciarskie o mistrzostwo Okręgu Zw. Strzeleckiego — Kraków. Zawody, o ileby śnieg dopisał, byłyby walną rewją naszego narciarstwa Karpat Zachodnich. Gdyby wszystkie oddziały narciarskie były należycie reprezentowane, spodziewać się należy udziału około 200 zawodników i zawodniczek.

WSZYSCY UCZYMY SIĘ FOTOGRAFOWAĆ

Jak już w poprzednich artykułach o konkursie fotograficznym Redakcja wspominała, ma on na celu pobudzenie do żywszego zajęcia się fotografją szerszego ogółu naszych Czytelników i Fotografów. Dotychczasowe zdjęcia nie grzeszyły ani artyzmem ani ujęciem przedstawianych scen z życia. A jednak fotografja zaliczana jest do sztuk stawianych na równi z malarstwem czy też rzeźbą, a dobra fotografja pod każdym względem świadczy dodatnio o jej wykonawcy, nietylko jako o techniku — ale także o jego duchowej stronie. W fotografję tak jak w rysunek z modelu trzeba włożyć dużo własnego „ja", a wykonanie jej następnie do końca wymaga dużo cierpliwości i należytej pilności.

Powiedział ktoś, że „kto fotografuje pomnaża radość życia". Jest to zupełnie słuszne, boć z przyjemnością przeglądamy nasze albumy z minionych lat i niejedno wspomnienie na nowo odżywa.

O ile w życiu jednostki fotografja może mieć większe lub mniejsze znaczenie, to niezawodnie w życiu małego społeczeństwa, jakim jest oddział i jego życie, jest konieczną. Niema bowiem lepszego świadectwa minionej pracy, jak dobrze skolekcjonowany album z minionych czasów i wspólnych prac z szeregiem ludzi, których następnie wartko płynące życie rzuca w różne strony.

Fotografja jest w życiu oddziału łącznikiem między obecnymi a tymi którzy już odeszli, pozostawiając po sobie bardziej lub mniej chlubne świadectwo pracy.

Otwierając konkurs musimy siłą rzeczy służyć naszym amatorom radami. Czekamy na zapytania i chętnie służymy wszystkim naszym Czytelnikom fachowemi wskazówkami.

Sami też już w najbliższych numerach „Strzelca" ogłosimy szereg artykułów popularnych z tej dziedziny, pod tytułami: „Jak, kiedy i co fotografować", „Domowe laboratorjum fotograficzne", oraz ostatni artykuł „Wybór aparatu".

Może dziwne się wyda, że sprawę aparatu zostawiamy na koniec! Wychodzimy jednak z założenia, że zanim zachęcimy tych wszystkich, którzy jeszcze o fotografji nie mają pojęcia, powinniśmy zacząć od tych, którzy już coś w tej dziedzinie wiedzą, posiadają aparaty i coś już zdziałali. Spodziewamy się bowiem, że ci właśnie, będą nauczycielami innych, bo fotografja to jak zaraźliwa choroba przenosi się z człowieka na człowieka.



STARSZYZNA STRZELECKA RADZI

W KOLNIE odbył się zjazd delegatów Zarządów Gminnych, komendantów oddziałów i referentów wychowania obywatelskiego Związku Strzeleckiego z terenu całego powiatu. Zjazd przedstawiał się wspaniale pod względem liczebnym i organizacyjnym. Uroczystość zapoczątkowana została nabożeństwem w miejscowym kościele parafjalnym, dokąd udali się uczestnicy Zjazdu i kompanja honorowa wraz z pocztem sztandarowym. Po nabożeństwie o godzinie 11-ej w pięknie udekorowanej sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego zebrali się uczestnicy celem wspólnego omówienia wyników dotychczasowej pracy w rozbudowanych na terenie oddziałach Związku Strzeleckiego, oraz dokonania wyborów władz powiatowych. Zjazd zaszczycili swoją obecnością: starosta powiatowy pan Franciszek Kulikowski, Zastępca Komendanta Okręgu Związku Strzeleckiego ob. Żochowski, Komendat Obwodu P. W. pan major Szpunar, Inspektor Szkolny pan Szczuciński, Naczelnik Sądu pan Pieńczykowski, burmistrz m. Kolna pan Maliszewski, zastępca starosty powiatowego pan Budziński i Komendat Powiatowy Policji Państwowej pan Stupnicki. Zebranie zagaił dr. Adam Kukliński, dotychczasowy prezes Zarządu Powiatowego, który na wstępie zaproponował uczczenie przez powstanie z miejsc zmarłego Komendanta Związku Strzeleckiego ś. p. Generała Jaksy-Rożena. Obradom przewodniczył ob. inż. Kucharek w towarzystwie asesorów ob. Milewskiego i ob. Radgowskiego. Protokół obrad prowadzili obywatele Kiełczewski i Nowosąd. Po przemówieniach powitalnych i sprawozdaniach poszczególnych oddziałów wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono dodatni wpływ wychowawczy Strzelca na obyczaje naszej młodzieży sprawę organizowania żeńskich oddziałów Związku Strzeleckiego, przydział sprzętu wojskowego i sportowego, sprawę pracy oficerów rezerwy w Związku Strzeleckim, podniesionej i uzasadnionej przez zastępcę starosty powiatowego p. Budzińskiego i sprawę wykładów w obronie przeciwgazowej poruszoną przez Nadleśniczego z Lipnik ob. Milewskiego, który podjął się prowadzenia pogadanek i odczytów na ten temat. W skład Zarządu weszli obywatele: dr. Kukliński Adam, Milewski Jan, Radgowski Romuald, Kiełczewski Stanisław, Kaczmarski Władysław, Nowosąd Kazimierz, Dworzak Stanisław, Potoczny Ignacy, a w skład Komisji Rewizyjnej ob.: Szczuciński Franciszek, Proszkowski Henryk, Tymiński Franciszek, Kulągowski Czesław, Lemański Józef, Nowiński Tadeusz. W podniosłym i poważnym nastroju zakończono obrady odśpiewaniem I. Brygady.


W Wygodzie pow. Dolina, otwarcie świetlicy oddziału Z. S. było świętem, obchodzonym uroczyście przez cały ogół.

* * *

W KATOWICACH, w lokalu Komendy Podokręgu Śląskiego odbyła się odprawa komendantów obwodowych i powiatowych Z. S. Podokręgu Śląskiego. Odprawę obecnością zaszczycili Komendant Główny Z. S. ppłk. dypl. Rusin, Komendant Okręgu V. Mjr. Naimski. Odprawę otworzył Komendant Podokręgu Śląskiego ob. kpt. Ślęczka. Sprawozdanie z sytuacji w terenie złożyli kolejno komendanci powiatów oraz referentka pracy kobiet i ref. wych. obyw. ob. Roganowicz. Sprawozdanie z sytuacji ogólnej na terenie Podokręgu Śląskiego złożyli komendanci obwodów Z. S. Po przerwie wyłoniła się dyskusja nad sprawozdaniami, w której kolejno zabierali głos ob. ob. Roganowicz, Cycoń - Różycki, Nowara, Gliwa, Woźnica, Kotowicz, Kolischer, Morelowski oraz ob. kpt. Ślęczka. W czasie dyskusji zabrał głos komendant okręgu V. ob. mjr. Naimski, dając wytyczne na najbliższą metę, — poczem w nadzwyczaj serdecznych słowach pożegnał odchodzącego na nowe stanowisko w wojsku ob. kpt. Ślęczkę, podkreślając jego wybitne zasługi położone w pracy nad rozwojem Zw. Strzel. na Górnym Śląsku. W odpowiedzi komendantowi okręgu V. ob. kpt. Ślęczka podziękował za serdeczny stosunek, jaki go łączył z władzami i przełożonemi i podległymi mu oficerami Z. S., podkreślając, że nie żegna się ze Zw. Strzel. i nie przestanie z nim współpracować. Po przemówieniu ob. kpt. Ślęczka przedstawił zebranym nowego komendanta Śląskiego ob. kpt. Pittnera. W imieniu komendantów obwodowych i powiatowych Z. S. zabrał głos najstarszy komendant obwodu Z. S. ob. Cycoń-Różycki, omawiając serdeczny stosunek podległych ob. kpt. Ślęczce komendantów, w imieniu wszystkich pożegnał kpt. Ślęczkę. Poczem przewodniczący udzielił głosu ob. kpt. Pittnerowi, który w swem krótkiem przemówieniu stwierdził, że czuje się dumnym, że tak zaszczytne stanowisko w Zw. Strzel. zostało mu powierzone, przyrzekając w miarę sił pracować nad dobrem Zw. Strzel. Na zakończenie przemówił Komendant Główny ob. ppłk. dypl. Rusin, dając wiele cennych odpowiedzi i wskazówek na przyszłość.

* * *

W CHRZANOWIE odbyło się posiedzenie pełnego zarządu powiatu Z. S. Chrzanów, pod przewodnictwem prezesa zarządu Z. S. Chrzanów, inspektora szkolnego ob. Jana Gębickiego. Na zebranie zostali zaproszeni wszyscy prezesi i komendanci oddziałów Z. S. — udział w zebraniu wziął również p. starosta na powiat Chrzanów dr. M. Łęcki, dr. Dąbrowski, kierownik Rady powiatowej w Chrzanowie Po zagajeniu posiedzenia, prezes ob. J. Gębicki zdał w słowach żywych ogólne sprawozdanie z czynności Zarządu Pow. Z. S. za ubiegłe 6 miesięcy, które wykazało coraz większy rozwój idei strzeleckiej na terenie powiatu chrzanowskiego. Od feryj szkolnych ilość członków wzrosła o 150 osób. Komendant pow. Z. S. Chrzanów ob. Knieszner Ru-

dolf, omówił sprawy wychowania fizycznego i urządzonych w związku z tem imprez sportowych. Przy większych oddziałach Z. S. będą założone kluby gier sportowych i piłki nożnej, które zostały już wpisane do Centralnych Związków Sportowych — odbyły się zawody strzeleckie w terminie wiosennym o odznakę III kl., w których wzięło udział 890 członków Z. S. W dziale O. P. G. urządziła Komenda Powiatu Z S. łącznie z Komitetem Pow. LOPP. kurs instruktorów III kat., którzy szerzyć będą wiedzę O. P. Gaz. na terenie całego powiatu chrzanowskiego. Odbyło się kilka ataków gazowych na ośrodki przemysłowe łącznie ze Strażą Pożarną. Referent organizacyjny przy Komendzie Powiatu Z. S. Chrzanów, ob. J. Inglot, zaznajomił obecnych z pracą organizacyjną, której wynikiem jest założenie w ciągu 1 i pół mies. 4-ch nowych silnych oddziałów, w tem 1 z pełną orkiestrą. Po skończeniu posiedzenia, urządził Komendant Powiatu Z. S. ob. Knieszner Rudolf odprawę komendantów oddziałów Z. S., poczem wszyscy obecni udali się na zawody lekkoatletyczne o odznakę za 5-ciobój sportowy, urządzane przez Komendę Pow. Związku Strzeleckiego Chrzanów.

* * *

W CHODOROWIE dnia 15 grudnia ub. r., odbył się zjazd oddziałowych referentów wychowania obywatelskiego, powiatu bóbreckiego. Udział wzięli: w zastępstwie starosty — burmistrz m. Chodorowa p. Wanatowicz, w zastępstwie inspektora szkolnego p. Huczek dyr. szkoły, p. kpt. Antonowicz, kmdt. pow. PW i WF, oraz pow. kmdt Z. S. ob. Wróbel i liczni referenci. Ze sprawozdań wynika, iż praca w dziale wychowania obywatelskiego po zorganizowaniu życia świetlicowego, wkroczyła na właściwe tory. W świetlicach wre życie towarzyskie i kulturalne, a książka i prasa strzelecka jest chętnie czytana. Na specjalne wyróżnienie i podkreślenie zasługuje nauczycielstwo szkół powsz., które bierze żywy udział w pracy wychowawczej, zaś praca ob. Michoniówmej Elżbiety z Nowosielec kol., zasługuje na specjalną pochwałę. W odprawie z ramienia Komendy VI okręgu wziął udział okręgowy ref. wych. obyw ob Pasek.

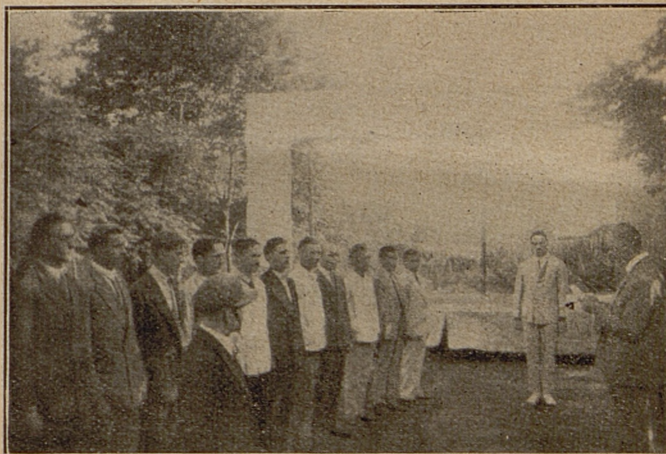
OD STRZELCOW Z ZA OCEANU

Z POSADAS (Argentyna) istniejący tam oddział strzelecki nadesłał obfite szczegółowe sprawozdanie finansowe za rok ubiegły, z którego wynika, że bieżących wpływów oddział miał 260 dol. 05 cent., wydatków zaś — 187 dol. 45 cent. Wydatki czynione były na książki, instrumenty muzyczne, pisma, portrety Marszałka i Pana Prezydenta Rzplitej i t. p. Pozatem oddział zebrał na budowę własnej świetlicy 463 dol. 50 cent., co wynosi na nasze pieniądze ponad cztery tysiące złotych. Nadto do sprawozdania dołączony został spis inwentarza oddziału, obejmujący całe nieomal wyposażenie świetlicy, gry pokojowe, kurtynę i t. p. Strzelcom z Argentyny zasyłamy gorące życzenia dalszej pomyślnej pracy.

PRACA STRZELECKA POSTĘPUJE NAPRZÓD

Z GRODNA donoszą: Nawet nie minęły dwa miesiące jak ob. Grymhajt został mianowany komendantem garnizonu Z. S. Grodno. Czas ten wystarczył mu jednak na wystaranie się o odpowiedni lokal na świetlicę. Zamiast dotychczasowych dwóch izdebek w piwnicy jest obecnie 6 dużych słonecznych pokoi w samem centrum miasta. Pokoje zaciszne i bardzo ładnie przybrane. Firaneczki, kilimy, obrazki — nie zliczysz tych różnych drobiazgów, które tam umieszczono. Wszystko to zawdzięczamy niezmordowanej pracy referentki powiatowej P. K. ob. Okuliczówny i komendantki oddziału żeńskiego ob. Lipeckiej, która na czele całego oddziału żeńskiego niejeden wieczór przesiedziały w czterech gołych ścianach, zanim stworzyły z nich dzisiejszą miłą każdemu strzelcowi świetlicę. Zasadniczo świetlica nie jest jeszcze otwartą, ale zbiórki odbywają się już.

* * *



Oddział Z. S. w Posadas (Argentyna) przed zbiórką.

W IZBICY odbyło się walne zebranie członków Zw Strzeleckiego dwóch oddziałów: Izbicy i Tarnogóry. W os. Izbica zebranie odbyło się przy udziale 50 osób pod przewodnictwem delegata Komendy Powiatowej Z. S. z m. Krasnegostawu, ob. Stosia, który w przemówieniu omówił ideologję Zw. Strz. Obrady prowadzone były przy ożywionej dyskusji. Wybrany został wspólny zarząd, na czele którego stanął znany i energiczny dotychczasowy prezes oddziału w Tarnogórze ob. Zdzisław Olszewski.

C. Stowski.

* * *

Z GRĘBATOWA donoszą: Grębatów, to wioska o 72-ch domach, a jej mieszkańcy, to biedni wyrobnicy, albo małorolni. Ale w tym Grębatowie, oddalonym o 14 km. od Krakowa jest oddział strzelecki, który liczy 48 ludzi i ma własną orkiestrę dętą. Jeszcze nie było wtedy biedy i dużego bezrobocia, gdy strzelcy z Grębatowa wzięli na spłaty komplet instrumentów. Dziś im jest ciężko — bo dużo z nich nie pracuje, a zatem nie może spłacać długu, który nawet nie jest wielki. Troską to jest teraz komendanta tego oddziału ob. Florkowskiego, który z zaparciem siebie dąży do tego, by nie dopuścić do likwidacji tak dużego dorobku. Nadmienić trzeba, że strzelcy z Grębatowa ćwiczą p. w., i próby orkiestry odbywają w dużej izbie, mieszkaniu siostry kmdanta oddziału — ob. Walczakowej, bo świetlicy nie posiadają. Tam też zbierają się na gawędy, ze sobą współżyją i napewno nie dadzą się biedzie. Przetrzymają, i tego im wszyscy życzymy.

Marjan Krawczyk.

* * *

Z LUBLINA piszą: Nie dawno, bo zaledwie od 4 października ub. r. to jest chwili poświęcenia świetlicy—rozpoczęła kompanja na przedmieściu Tatarach faktyczną pracę, a dziś już może poszczycić się ładnemi wynikami. Strzelcy odegrali w 4 miejscach „X. Pawilon", co drugi dzień urządzają zbiórki by szkolić się w zakresie p. w. lub zdobywać wiedzę obywatelską. Dowody wielkiego wyrobienia obywatelskiego wykazali strzelcy w dniu 17.XI. ub. r. kiedy referent okręgu ob. J. Siemicki repetycją strzelców z historji i katechizmu strzeleckiego rozpoczął wykład o kierunku wychowania w Związku Strzeleckim. Sprawność organizacyjną — dzielną postawę jak zresztą całą sympatyczną atmosferę pracy zawdzięcza kom-

panja w znacznym stopniu należytej opiece ob. Graffa Kazimierza — prezesa kompanji, oraz oddaniu się całkowitemu kmdta kompanji ob. Jana Tymińskiego i ref. wych. ob. obywatela Krzyżanowskiego. Na wyróżnienie za sumienne wypełnianie obowiązków zasługują strzelcy: ob. Tatara Władysław, Dulniak Józef, Olejnik Władysław, Marciniak Jan i Kieruga Kazimierz. Kompanja liczy ludzi 40. Placówce tej życzymy pomyślnych wyników.



„Przyrzeczenie Strzeleckie" w Czortkowie. Na zdjęciu widoczny tylko pierwszy szereg — przed sztadarem Z. S. — złożony z oficerów Związku, składających przyrzeczenie wraz z bracią strzelecką. Pierwszy na skrzydle prawem kmdt pow. ob. Dangiewicz. Przyrzeczenie odbiera prezes zarządu ob. Jan Inglot.

STRZELCZYNIE DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

W RADOMSKU staraniem wyłonionego z miejscowego społeczeństwa Komitetu, na którego czele stanął pow. kier. Strzelca ob. Mijas, a w skład prezydjum powołaną została również przewodnicząca naszego oddziału ob. J. Klimkowiczowa — obchodziło miasto Radomsko Tydzień L. O. P. P. Tydzień rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafjalnym, a następnie odbył się pochód demonstracyjny, w którym oddział żeński Związku Strzeleckiego wziął udział w raz z transparentem w pełnym składzie osobowym. Komitet Obchodu przeprowadził w ciągu tygodnia szereg pogadanek, odczytów i pokazów, które przyczyniły się do zainteresowania najszerszych sfer miejscowego społeczeństwa zadaniami, jakie ma do spełnienia L. O. P. P. W ciągu tygodnia urządzony został Wieczór Artystyczny VIII Tygodnia L. O. P. P.", na którym słowo wstępne wygłosił prof. St. Woyna Gwiaździński. Współpraca oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego w urządzeniu obchodu polegała na zorganizowaniu i urządzeniu kwesty ulicznej, na urządzeniu „czarnej kawy", oraz na zbieraniu składek na listę ofiar na rzecz L. O. P. P.

J. Pruszyńska.

* * *

W WILEJCE odbyło się zebranie organizacyjne żeńskiego oddziału strzeleckiego, na którem poza założeniem oddziału dokonano również wyboru władz.



Strzelczynie i zaproszeni goście, zebrani na uroczystości otwarcia świetlicy Z. S. Wilejka. 1. Ob. Bryja, ref. wych. obyw. Wilejka, 2. ob. Dubicka. członkini zarządu, 3) ob. kpt. Sarnowski, Pow. Kmdt. P. W. i W. F., 4. ob. Mroczkiewiczowa, prezeska oddz. żeńskiego, 5. ob Waschówna, ref. Pr. Kob. Podokręgu Wilno, 6. ob. Iwanowska, przewodn. Komisji Rew., 7) ob. Sarnowska, członkini zarz., 8) ob por. Wołoszkiewicz, Kmdt Pow. Z. S. Wilejka.

PIĘKNY PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA

W KOPANICY, pow. Augustów, strzelcy zasadzili 60 drzewek dzikich wzdłuż drogi ustalonej przez komasację pół Kopanica — Tobołowo. Piękny ten czyn strzelców z Kopanicy winien znaleźć licznych naśladowców.

SKŁADAMY HOŁD ZASŁUŻONYM

ZE STRYSZOWA piszą: Prezes naszego oddziału Zw. Strzel. w Stryszowie pow. Maków, ob. Adam Myśliwiec został odznaczony Krzyżem Niepodległości. Przy tej okazji oddział składa mu serdeczne życzenia.

* * *

W MUSZYNIE odbyła się uroczystość udekorowania srebrnym Krzyżem Zasługi ob. prezesa Wojciecha Borzemskiego. Tego aktu podniosłego dokonał ob. dr. Maciej Łach, starosta powiatu Nowosądeckiego Z okazji tej uroczystości reprezentant Rządu podniósł w swem porywającem przemówieniu wielkie znaczenie przysposobienia wojskowego dla obrony granic Państwa Polskiego. Związek Strzelecki reprezentował ob. Komendant Józef Strzelecki i prof. Nytko. Komendant powiatu w serdeczny i szczery sposób gratulował ob. Wojciechowi Borzemskiemu tak wysokiego odznaczenia. Dowódcę 1 p. s. p. zastępował p. por. Stefan Fijałkowski. W imieniu ludności Muszyny przemawiał burmistrz Jurczak i ob. Bieniawski, referent wychowania obywatelskiego w tamtejszem oddz. Szczególnie wzruszający był moment, gdy komendantka oddz. strzelczyń wręczyła p. staroście 160 zł., jako dar różnych organizacyj z Muszyny, które zamiast urządzać przyjęcie, wolały przeznaczyć te fundusze na odpowiedni cel społeczny. Z inicjatywy p. starosty połowa tej sumy została przeznaczona na potrzeby Związku Strzeleckiego, a reszta na fundusz bezrobocia. Uroczystość pouczyła społeczeństwo w Muszynie o ważności przysposobienia wojskowego. Organizacja uroczystości była znakomita. Wszystkie organizacje, wszystkie instytucje społeczne czy państwowe znalazły się na sali Magistratu w Muszynie. Doskonale prezentowali się tamt. strzelcy, którzy wykazali dobrą formę i postawę żołnierską zwłaszcza pysznie się postawili w czasie defilady przed Magistratem, gdy marsowo kroczyli przy dźwiękach orkiestry.

Bolesław Nytko.

* * *

Z LEŻAJSKA donoszą: Odbyła się tutaj podniosła uroczystość dekoracji grobu ś. p. Kornela Szabo srebrnym „Krzy

żem Zasługi", nadanym Mu już po śmierci za niestrudzoną pracę na polu p. w., jako Prezesowi Związku Strzeleckiego oraz opiekunowi hufca szkolnego. W uroczystości, urządzonej staraniem władz wojskowych w porozumieniu z Powiatowym Komitetem W. F. i P. W. w Łańcucie, wzięła udział kompanja Związku Strzeleckiego, pluton hufca szkolnego, — oba oddziały ze sztandarami ufundowanemi staraniem ś. p. prof. Szabo, — z orkiestrą gimnazjalną, ponadto gimnazjum miasta Leżajska, szkoły powszechne męska i żeńska z gronem nauczycielskiem, liczni przedstawiciele duchowieństwa, władz miejscowych, urzędów i organizacyj przy licznie zebranej publiczności. Ze strony władz powiatu obecni byli: zastępca starosty Łańcuckiego, dr. Pokiński, komendant powiatowy Związku Strzeleckiego, komendant obwodowy p. w. 17 pp. oraz komendant powiatowy p. w. 17 pp. na pow. Łańcut. Po nabożeństwie żałobnem ruszył pochód na cmentarz, gdzie nastąpił uroczysty akt dekoracji grobu, przybranego w kwiaty i wieńce. Do tłumnie zebranej publiczności przemówił ks. dyr. Szpila, komendant Związku Strzeleckiego ob. Januszewski, wreszcie uczeń z gimnazjum, tudzież ze szkoły powszechnej, przypominając obecnej na tej uroczystości rodzinie i zebranym sylwetkę tego przedwcześnie zmarłego wytrwałego bojownika o Nową Polskę.

Z ŻYCIA BRATNICH ORGANIZACYJ

Z PŁOCKA donoszą: W maju roku przyszłego Harcerstwo Płockie będzie uroczyście obchodzić dwudziestolecie swego istnienia. Program obchodu przewiduje cały szereg imprez sportowych i propagandowych. Od pierwszego do ósmego maja włącznie odbędą się V Jubileuszowe Zawody Strzeleckie, Łuczne i Myśliwskie. W połowie maja — poświęcenie wykonanych przez harcerzy kajaków i wystawa harcerska, która trwać będzie dwa tygodnie.

* * *

W PŁOCKU odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego V Jubileuszowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych w Płocku, organizowanych od czterech lat przez Harcerstwo Płockie. Komisarzem głównym zawodów został wybrany harcmistrz Wacław Kulesza — komendant hufca w Płocku, komisarzem zawodów strzeleckich harcmistrz Ładysław Żelazowski, komisarzem Zawodów myśliwskich mjr. Edward Chojecki (4 p. strz. k.) i komisarzem zawodów łucznych Marja Kraskowska — powiatowa komendantka P. W. K. Postanowiono zwrócić się do Starosty Płockiego p. Mikołaja Godlewskiego z prośbą o przyjęcie Protektoratu nad Zawodami. X Płockie Zawody Strzeleckie odbędą się w maju 1932 roku od pierwszego do ósmego włącznie.

ZE SCENY STRZELECKIEJ

W ŻÓŁKWI w sali Tow. Mieszcz. „Gwiazda" sekcja teatralna Związku Strzeleckiego rozpoczęła prace na sezon jesienny i zimowy komedją „Szewc Walenty zakonnikiem" A. Ciechańskiego i 1-aktową komedją „Kajcio" Stanisława Dobrzańskiego pod kierownictwem przewodniczącego sekcji Związku Strzeleckiego ob. Kulika Stanisława, ref. wydziału Rady Powiatowej w Żółkwi. Przedstawienie było odegrane z wielką werwą i starannem przygotowaniem ze strony ob. Kulika, czego dowodem były salwy śmiechu i niezliczone baterje oklasków w trakcie przedstawienia i za każdym aktem, któremi nagradzała z pełnem zadowoleniem publiczność z widowni. Szczególnie zasługują na wyróżnienie ob. ob. Marja Szczerbianka, Franciszka Szczerbowa, Stanisława Fischerówna, Emanuel Szczerba, Kulik Stanisław, Justkowski Władysław, Teuchman Jan, Krupiński Edward, Laszczyk Eugenjusz i inni. W czasie przedstawienia przygrywała orkiestra smyczkowa 6 p. Strzelców konnych, bezinteresownie ofiarowana przez D-cę pułku za co tą drogą Sekcja Teatralna i Związek Strzelecki składa podziękowanie. Pozatem przedstawienie zostało odegrane dla żołnierzy 6 pułku strzelców konnych tut. garnizonu.

* * *



Kampanja Zw. Strzeleckiego Pszczyna na rynku miasta przed defiladą.

W ŁOMŻYCY oddział Z. S. wystawił komedyjkę pod tytułem „Lustracja Pana Wójta" i Skecz humorystyczny. Starannie wyreżyserowana sztuczka przez ob. Szczupaka kom. oddz. Z. S. Łomżyca uczyniła bardzo dodatnie wrażenie na zebranej publiczności. Dobrze oddane role „Wójtowej" — ob. Gierłowska, „Wójta" — ob Rogulski, sekretarza - lustratora— ob. Świątkowski, w pierwszej części jak również ob. ob. Rogulskiego i Czerwińskiego w drugiej części budziły salwy śmiechu na sali. Czynny oddział Z. S. w Łomżycy tą drogą stara się zebrać fundusze na nowy aparat radjowy. Wydatną pomoc w pracy oddziału, okazuje zarząd w osobach ob. ob. Brzozowskiego — sekretarza, Wiśniewskiego — prezesa, Rybickiego w. prezesa i Pawelczyka — skarbnika. Staraniem oddziału po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która przedłużyła się od godz. 4-ej rano. Czysty dochód — jest już poważnym zaczątkiem istnienia nowego aparatu i wielkim bodźcem dla oddziału do dalszej pracy.

* * *

W DZIETRZKOWICACH oddział strzelecki wspólnie ze Strażą Graniczną odegrał ostatnio sztukę p. t. „Królowa Przedmieścia". Amatorzy odegrali role bez zarzutu, to też licznie zebrana publiczność nie szczędziła oklasków. Niespodzianką imprezy była orkiestra mandolinistów zorganizowana staraniem



Oddział Z. S. w Dzietrzkowicach zyskuje coraz większe uznanie za pracę, prowadzoną na swym terenie. Na zdjęciu oddział przed wymarszem do oddziału Z. S. w Wójcinie.

miejscowego zarządu, w szczególności ob. Ignacego Dusia oraz st przod. Straży Granicznej Stanisława Trzeciaka, która zajęła słuchaczy melodyjnemi pieśniami legjonowemi. W dniu 10 ub. m. oddział był na gościnnych występach u oddziału Związku Strzeleckiego w Wójcinie, gdzie był z entuzjazmem przyjmowany. Oddziały strzeleckie nawiązały między sobą nici wzajemnej współpracy dla dobra organizacji, która z każdym dniem mimo przeszkód terenowych, szczególnie ciężkich w Dzietrzkowicach coraz więcej zyskuje uznania nawet wśród uprzedzonych osób z otoczenia. Trzeba dodać, że motorem pracy na terenie 7-mej kompanji Dzietrzkowickiej Zw. Strzeleckiego z oddziałami: w Dzietrzkowicach, Łubnicach, Wójcinie i Goli jest Straż Graniczna na czele z Komisarjatem z jednej strony, z drugiej zaś poszczególni nauczyciele, którzy zaiste z całem poświęceniem oddają się pracy w oddziałach, nie bacząc nawet na przykrości, jakie ich z tego tytułu spotykają. Mając takich ludzi w oddziałach, jesteśmy pewni, że Sztandar Strzelecki tuż nad granicą zachodnią będzie wysoko niesiony i że będziemy czujni na każdy zew Wodza.

Roman Kapała.

ZWYCIĘŻAMY W PRZYSPOSOBIENIU ROLNEM

W BOCHNI w dnia 29 października w sali Rady Pow. odbyło się uroczyste otwarcie jednodniowej wystawy konkursowej przysp. rolniczego. Otwarcia wystawy dokonał starosta pow. p. Ludwik Freindl w obecności przedstawicieli władz samorządowych i organizacyj biorących udział w konkursie. Po otwarciu przemawiał imieniem Z. S. ob. Kubiński zachęcając do dalszej i owocnej pracy na polu przysposobienia rolniczego. Następnie odbył się egzamin konkursistów, po którym nastąpiło ogłoszenie wyników. Poza szeregiem nagród zespołowych Zw. Strzelecki zdobył I i III nagrodę powiatową. Do wystawy zgłosiło się 8 zespołów Z. S. wystawiając piękne okazy królików rasy olbrzymy belgijskie, niebieskie wiedeńskie, srebrzyste, kur zielononóżek, buraków pastewnych i kukurydzy bygdoskiej.

* * *

W ŁUKOWIE odbył się pokaz pracy wiosennego konkursu przysposobienia rolniczego, w którym również brały udział zespoły strzeleckie. Jak strzelcy pracują nad pogłębieniem wiedzy rolniczej na wsi, najlepiej świadczyły eksponaty na wystawie, oraz ścisłe i dokładne obliczenia rezultatów w plonach. Dla przykładu ważności samokształcenia się w P.R. podajemy że Strzelcy zebrali z 1 ha 1000 (tysiąc) przeszło metrów buraka pastewnego. Za dobre prowadzenie otrzymali nagrody: I nagrodę „Strzelec" w Kocku, II w Kamieniu, III w Łysobykach. W samokształceniu strzelcy łukowskiego powiatu będą dalej pracowali, aby podnieść kulturę i bogactwo wsi polskiej.



Prezesi i komendanci Podokręgu Stanisławów, zebrani w dniu 24 ub. m. na posiedzeniu budżetowem.

SZKOLIMY SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY

W BEŁŻYCACH odbyła się koncentracja oddziałów Związku Strzeleckiego, mająca na celu przeprowadzenie egzaminów I-go i II-go stopnia p. w., które przeprowadzili komendant obwodu p. w. 8 pp. leg. mjr. Zaprotkiewicz i komendant powiatu p. w. na pow. Lublin kpt. Olszewski. Na koncentrację stawiło się pięć oddziałów Z. S. O godz. 8-mej rano przeprowadzono ćwiczenia polowe, a następnie przemarsz oddziałów przed komisją, w skład której wchodzili: prezes oddziału Bełżyce ob. dr. Grażewicz i oddziału Podolę ob. Zieliński oraz przedstawiciele miejscowego nauczycielstwa w osobach kierowników szkół. Na ćwiczeniach oraz na defiladzie był również obecnym przew. ks. kanonik Siemicki proboszcz tamt. parafji. Świadectwa z ukończenia I-go stopnia P. W. otrzymało 32 strzelców drugiego zaś stopnia 28 strzelców.

* * *

Z KRAKOWA donoszą: W dn. 15 ub. m. odbyły się ćwiczenia polowe 3 kompanji Z. S. w skład której wchodzą oddziały: Pawłów, Kończyce, Nowa Wieś, Bielszowice powiatu Katowice. Całością doowdził kpt. Stypulski pow. kmdt P. W.

POD ZNAKIEM TĘŻYZNY FIZYCZNEJ

Z ŁODZI piszą: W ostatnim czasie słyszy się na terenie sportu łódzkiego o bardzo ożywionej działalności Strzeleckiego Klubu Sportowego im. Generała Stanisława Małachowskiego. Po Walnem Zgromadzeniu, na którem został wybrany nowy zarząd z prezesem ppłk. dypl. Świtalskim na czele, przystąpiono do reorganizacji wszystkich sekcyj Klubu. Sekcją lekko - atletyczną, której sukcesy sportowe w ub. sezonie są jeszcze w świeżej pamięci, kieruje ob. Maciak. Chluba SKS. Soduła Szczepan, zdobywca III miejsca w Maratonie o mistrz. Polski, trenuje pilnie i rokuje na przyszłoroczny sezon jaknajlepsze nadzieję. Długodystansowcy, którzy w ub. sezonie doskonale się spisali przechodzą intensywną zaprawę zimową. Tak samo pracują marszowcy, zdobywcy drugiego miejsca w marszu 30 klm. Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Łódź oraz w marszu Piotrków — Łódź. Sekcja piłki nożnej może się poszczycić nielada kierownictwem. Zasłużony działacz sportowy, ob. Hanke Zygmunt, prezes O. K. S. zaofiarował swoją współpracę i jako kierownik tej sekcji daje gwarancję należytego rozwoju sportu piłkarskiego w SKS. Sekcja piłki nożnej otrzyma niebawem trenera, który będzie przygotowywał do walk o mistrzostwo klasy A. B. i C. ŁOZPN. trzy pełnowartościowe drużyny z licznemi drużynami. Opiekę nad zreorganizowaną sekcją bokserską przyjęli: por. M. Grodzki i znany pionier sportu bokserskiego ob. Malicki, b. kierownik sekcji bokserskiej WIMY i b. członek Zarządu ŁOZB. Zawodnicy sekcyj składają się z doskonale zapowiadających się członków poszczególnych oddziałów Z. S. Ostatnio sekcja została przyjęta w poczet członków ŁOZB. W zorganizowanym przez Ż. Okr. Zw. Boks. I Kroku Bokserskim weźmie udział kilku zawodników SKS., Nadto wystąpi sekcja prawdopodobnie już w styczniu poraz pierwszy na ringu mając za przeciwnika jeden z tutejszych klubów. W bieżącym sezonie zobaczymy również na torze ślizgawkowym drużynę hokejową SKS., która została utworzona w bież. sezonie.

* * *

Z BRZEŚCIA n/B donoszą: Zdając dokładnie sprawę ze znaczenia sportu i wychowania fizycznego młodzieży, Związek Strzelecki w Brześciu n/B nie przerywa swej pracy nawet w okresie zimowym. Wobec nieodpowiednich warunków atmosferycznych kontynuuje ją w salach zamkniętych. Z pomocą Związkowi przyszedł Okręgowy Urząd WF i PW. O. K. IX., zezwalając na ćwiczenia gimnastyczne, gry i sport w sali kina „ŚWIT" raz w tygodniu, oraz Dyrekcja Gimnazjum Państw. im. Traugutta i Państw. Kursów Nauczyc. również raz w tygodniu. Gromada strzelecka tak męska jak i żeńska z zapałem uprawia gry ruchowe i boks, a jak wielkie zainteresownie jest ćwiczeniami świadczy fakt, że sale gimnastyczne są ciągle przepełnione. Liczba ćwiczącej młodzieży coraz bardziej wzrasta. Związek Strzelecki nie zapomniał również i o miłej rozrywce, jaką jest tenis pokojowy „ping - pong" i w tym celu zakupił odpowiedni sprzęt z przyborami do grania, który znajduje się w świetlicy oddziału Z. S. Brześć n/B przy ul. Unja Lubelska Nr. 44.



Strzelcy oddziału Brześć n/B. w czasie zaprawy bokserskiej.

Do prowadzenia wychowania fizycznego, gier i sportów Związek Strzelecki posiada własnych wykwalifikowanych instruktorów w osobach: ob. ob. Grzechowiaka, ref. sport. kmdy okręgu Z. S. Nr. IX i Jaskulskiego, powiatowego ref. sport. Z. S. na powiat brzeski.

W dniu 16 stycznia 1932 r. odbył się w Krakowie w kościele P. P. Norbertanek na Zwierzyńcu ślub ob. Spałka Jana obwodowego Z. S. b. Komendanta Okręgu krakowskiego i nowogródzkiego z ob. Wysoczanówną Wandą b. Ref. Pracy Kobiet w Z. S. w Okręgu krakowskim.

Uroczystość, na którą przybyło bardzo dużo strzelczyń, strzelców, zaszczycili obecnością wszyscy oficerowie i referenci Komendy Okręgu i Komendy Powiatu wraz z Prezesem ob. płk. dr. Kaplickim Mieczysławem.

Młodej Parze składamy serdeczne życzenia.

STRZELECTWO W TERENIE

REKORDY: Rozpoczęliśmy w poprzednim numerze „Strzelca" zamieszczać tabelę rekordów strzeleckich w Polsce. Na pierwszy ogień podaliśmy rekordy z karabinu wojskowego. Obecnie zaznajomimy szeregi wielkiej rodziny strzeleckiej z rekordami z broni dowolnej długiej, to jest z karabinu typu dowolnego, bez ograniczeń, o przyrządach celowniczych bez szkieł optycznych. A więc, na odległość 300 mtr. do tarczy D. 100 x 60 cm. z trzech postaw, po 20 strzałów z każdej postawy najlepszy wynik dotąd osiągnął Rutecki Edmund, osiągając pkt. 529/600 możliwych. Rekord ten Rutecki ustanowił 6.XI.30 r. na V Narodowych Zawodach we Lwowie. Zespołowy rekord w tem strzelaniu równie należy do WK. Legja—pkt. 1400/1800, został on ustanowiony przez Ruteckiego, Borowskiego i Wieliczkę w dniu 20.VII.31 r. we Lwowie. Z postawy stojącej rekord ustanowił Krasnopolski Michał ze Zw. Strzeleckiego — pkt. 163/200; z postawy klęczącej — Rutecki Ed. pkt. 176/200, a z postawy leżącej tenże Rutecki pkt. 193/200. Przy podwójnej ilości strzałów w tej konkurencji z trzech postaw przoduje innym również Rutecki z WKS. Legja pkt. 1058/1200. Rekord ustanowiony w dn. 3.IX.31 na Mistrzostwach Świata we Lwowie. Zespołowa Reprezentacja Polski na Mistrzostwach Świata w składzie: Rutecki, Borowski, Kisielewicz, Borzemski i Lewiński ustaliła rekordowy wyczyn w dn. 3.IX.31 r. we Lwowie, osiągając wynik 5153/6000 pkt. możliwych.

* * *

ROCZNY WYKAZ STRZELAŃ, ogłoszony przez Mandatarjusza Strzelectwa w Polsce w rozkazie Nr. 3/32 pkt. 17 z dnia 1 lutego b. r. unormował całkowicie wymogi strzeleckie w poszczególnych konkurencjach. Ogłaszając 280 różnych typów konkurencyj umożliwiono organizatorom zawodów i zawodnikom duży wybór różnych strzelań, na poszczególnych typach zawodów w terenie. Roczny Wykaz Strzelań winien być dokładnie znany w szeregach członków organizacyj uprawiających sport obrony narodowej, a w szczególności znany i dokładnie przewertowany przez wszystkich działaczy, organizatorów strzelectwa i łucznictwa. Mandatarjusz Strzelectwa w Polsce rozszerzył równocześnie ilość konkurencyj, w których można zdobywać w ciągu całego roku ogólno-polską odznakę strzelecką. Niezawodnie przyczyni się to znacznie do dalszego rozpropagowania sportu obrony narodowej w szerokich masach społeczeństwa, a strzelectwo uczyni sportem mas, ludu, setek tysięcy strzelających, nieodwołalnie sportem narodowym.

* * *

POLSKA ODZNAKA ŁUCZNA. Poraz pierwszy ogłoszone zostały wymogi Polskiej Odznaki Łucznej w rozkazie Komendy Głównej Związku Strzeleckiego Nr. 3/32 pkt. 17 z dn. 1.II b. r. Z pośród 24 strzelań łucznych, zamieszczonych w Rocznych Wykazach Strzelań 1932 roku, aż 17-cie obejmuje punktowe wyliczenia, osiągnięcie których uprawnia do otrzymania Polskiej Odznaki Łucznej.

* *

POLSKIE KOLEGJUM SĘDZIÓW STRZELECKO-ŁUCZNYCH. Z inicjatywy Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego ob. ppłk. dypl. Rusina zostaje powołane do życia Polskie Kolegjum Sędziów Strzel.-Łuczn. Opracowany projekt statutu, zaopinjowany i poprawiony przez specjalne komisje trzech kierunkowych związków broni, a więc P. Z. B. M., B. Z. Łucz. oraz P. Z. B. W. i D., zostaje obecnie przesłany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do zalegalizowania. Kolegjum niebawem zacznie funkcjonować, co znacznie się przyczyni do uporządkowania dziedziny klasyfikowania wyczynów na zawodach w coraz bardziej rosnących szeregach miłośników, amatorów sportu strzelecko-łucznego. P. K. S. Strzel.-Łucz. będzie działało na terenie całej Polski przy pomocy jedenastu zarządów okręgowych, zwanych w skrócie O. K. S. Strzel. - Łuczn.

Gryff.



Z ŻYCIA W. F. i P. W. W WIELKOPOLSCE



PRACĄ I WIARĄ W SWE SIŁY PRZEŁAMIEMY KRYZYS

Słyszycie zewsząd słowa: kryzys, nędza, redukcja. Słowa te są przykre oraz bolesne, bo każdy z nas ma krewnego, przyjaciela, czy znajomego, który dotknięty jest tym kryzysem, a sam nieraz też musi się z nim borykać. Kryzys jest i nie potrzeba tego ukrywać. Jest bardzo ciężko, na wszystkiem trzeba oszczędzać. Ale właśnie dlatego trzeba myśleć o jego przezwyciężeniu. Wiecie wszyscy, że jedynie wytrwałą pracą dochodzi się do celu i że, jedynie wykonywując swe obowiązki, można być pewnym dobrych rezultatów. Znacie wszyscy stare przysłowie: bez pracy niema kołaczy, a ja dodam: ani pączków, ani ciastek, ani piernika. W zakresie więc pracy zgodziliśmy się, że trzeba być wytrwałym i pilnym. Ale gdy wyjdziecie z fabryki, czy z biura, czy ukończyliście pracę na roli lub w sklepie, zaczynacie znów mówić z sąsiadem lub kolegą o złych czasach, zaczynacie narzekać i wyzywać w żywe kamienie.

I tu jest wasz błąd, który zresztą popełnia większość społeczeństwa. Czy wam to narzekanie pomoże, czy kryzys przejdzie, czy dostaniecie posadę lub lepsze wynagrodzenie? Przyznacie chyba, że nie. Lecz z drugiej strony przez ciągłe narzekanie odbieracie sobie do reszty energję, ochotę do pracy, zapał wszelki. Człowiek, który ciągle narzeka jest tylko na pół żywy. Gdy się niema nadziei, gdy się człowiek patrzy czarno na świat, siły jego słabną i wkońcu staje się niezdatny do wszelkiego wysiłku. Nie trzeba się przyczyniać do własnego osłabienia. Powinniśmy zawsze być dobrej myśli, zawsze spodziewać się lepszej przyszłości.

Właśnie z naszych wysiłków otrzymamy lepsze rezultaty: gdy lepiej wykonamy swą pracę dostaniemy napewno lepsze wynagrodzenie, lub lepiej sprzedamy swój towar. Czy widzieliście skrzywionego zawsze człowieka? Jakiż on godny pożałowania i jak trudno takiemu znaleźć zajęcie. A inny, uśmiechnięty, wesoły, pewny siebie, wzbudza zaufanie, każdy chętnie z nim mówi.

Teraz przykład praktyczny: przed wojną światową Marszałek Piłsudski tworzył Strzelca i Bartoszowe Drużyny. Tworzył je po cichu. Ćwiczenia odbywały się w tajemnicy. Trzy potężne mocarstwa trzymały pod swą żelazną łapą nasze ziemie, a On chciał wyrwać te ziemię z pod ich panowania. Jakież były możliwości powodzenia? Biorąc ludzkim, codziennym rozumem żadne. Ot, cud poprostu musiałby się stać, aby się ta akcja udała. Komendant dźwigał na barkach cały ciężar pracy, wierzył mocno i — cud się stał. Lecz nie był to cud, był to wynik przeogromnej pracy, nadludzkiego wysiłku i wiary pokładanej w w swą pracę. Powinno to być dla nas wzorem w naszem codziennem życiu, bo tą wiarą w przyszłość i przekonaniem, że zwyciężymy trudności, które nam nastręcza chwila obecna, możemy budować nietylko gmach naszego osobistego szczęścia, ale i współtworzyć gmach Państwa Polskiego.



ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

OPŁATEK W ZW. STRZEL. W PYZDRACH. Staraniem zarządu Z. S. męskiego i żeńskiego w oddziałach w Pyzdrach została urządzona choinka i wspólny i opłatek dla czynnych strzelczyń i strzelców oraz dla rodzin strzeleckich. Uroczystość wypadła nadzwyczaj pięknie. O godzinie 18 w świetlicy strzeleckiej zebrało się ponad 120 osób. Zapalono choinkę, przy której mieszany chór strzelecki, odśpiewał szereg kolend. Następnie w imieniu zarządu oddziału ob. ref. Janiak wygłosił krótkie przemówienie, życząc zebranym wesołych świąt i wytrwania w pracy nad zrealizowaniem ideałów Z. S., poczem nastąpiło tradycyjne łamanie się opłatkiem. Prezes ob. Jurkiewicz rozpoczął uroczystość łamiąc się opłatkiem z kmdt. ob. Mazowiecką i kmdt. ob. Ejchorsztem — ci zaś ze strzelcami i strzelczyniami. Dalej chór odśpiewał wiązankę pieśni strzeleckich, a następnie strzelcy i strzelczynie odtańczyli na scenie krakowiaka, który wypadł b. efektownie. Tu nastąpił najmilszy punkt uroczystości. Dwóch strzelców i strzelczyni przebrani za św. Mikołaja, anioła i djabła rozdali około 100 podarków dzieciom rodzin strzeleckich przy ogólnej wesołości i uciesze dzieci.

* * *

OPŁATEK ZW. STRZELECKIEGO W PLESZEWIE. Oddział Z. S. w Pleszewie urządził w swej świetlicy mieszczącej się w gmachu szkolnym przy ul. Szkolnej opłatek strzelecki. Na uroczystość przybyli goście w osobach pp.: ppłk. dypl Mozoniewicza, płk. dr. Czerkiewskiego, insp. szkol. Rosochowicza, kpt. Koczerowskiego, kpt. Wolfa, prof. Laskowskiego, referenta Radomskiego i sierż Gila instruktora P. W. i W. F. Prezes oddziału ob. Bator we wstępnem przemówieniu podniósł wpływ tradycyjnych zwyczajów świąt Bożego Narodzenia na życie jednostki i społeczeństwa. Następnie przemawiał p. płk. Mozdyniewicz, podkreślając znaczenie Z. S. w życiu państwowem. Po przemówieniu przełamał się opłatkiem z zaproszonymi gośćmi i członkami oddziału, składając wszystkim życzenia. Przy choince śpiewano kolendy.

* * *

ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO W POW. KALISKIM. W myśl rozkazu Komendy Powiatowej celem uczczenia rocznicy powstania styczniowego, została zarządzona na w dn. 24 stycznia koncentracja oddziałów strzeleckich, zgrupowanych w ośrodku Kalisz. Koncentracja miała na celu przeprowadzenie marszu ubezpieczeniowego: natarcia i obrony. Strzelcy podzieleni byli na dwie grupy. Zadaniem I-ej była obrona Godziesz, II-a posuwając się marszem ubezpieczeniowym od Stobna zdobyć miała Godziesz. Akcję utrudniała b. gęsta mgła. Kierownikiem ćwiczeń był ob. por. St. Herbich, ref. strzelectwa kmdy powiatowej, dowódcą grupy I-ej ob. Głębowski, oddziałowy Z. S., a grupy II-ej ob. Wojciszewski, komp. Z. S. Na koncentrację przybyli: por. Jabłoński Cz., pow. kmdt p. w., ob. Turczynowicz Adrjan, powiatowy komendant Z. S. i ob. Głębowski Stanisław z-ca komendanta powiatowego. Po wymianie strzałów, wśród dymu świec, Godziesze zostały zdobyte. Na zakończenie ćwiczeń odbyło się omówienie dokonane przez ob. Herbicha, a następnie por. Jabłoński w przemówieniu do strzelców wyraził słowa pochwały za zapał, jakim kierowali się strzelcy w czasie „boju". Po defiladzie, odebranej przez władze wojskowe i strzeleckie, odbył się polowy obiad.

Oddziały Z. S., zgrupowane w d. 24 b. m. na koncentracji w Kaliszu. W środku: kmdt pow. ob. Turczynowicz (x), z-ca kmdta ob. Głębowski (1), kompanijny ob. Wojciszewski (2), i Pow. Referentka Pr. Kobiet ob. Ficówna (3).

* * *

PRACA Z. S. W ZAKRESIE ROLNICTWA. W Domachowie, pow. Gostyń odbył się ciekawy pokaz pracy z przygotowania rolniczego Z. S. Eksponaty umieszczone na pięknie udekorowanem stoisku — były dowodem, że Strzelcy nie próżnują i z zamiłowaniem przyczyniają się do wzmożenia kultury rolniczej. Na uroczystości przybyli p. starosta Korniak, p. vice-starosta dr. Bondi, ob. prof. Marżysz z Poznania, p. szambelan Potworowski, ks. Ludwiczak, ks. Jarosz, inż. Modes i t. d. Do komisji konkursowej i prezydjum weszli: dr. Bondi, ob. Marżysz, ob. Hoffman, ob. Walczak. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: p. starosta Korniak, ks. Ludwiczak i inż. Modes. Nagrody w postaci narzędzi rolniczych zostały przyznane: ob. Janowi Skorupie z oddz. Z. S. Siemowo, Krajce Antoniemu i Tubarskiemu Stanisławowi.

* * *

ODDZIAŁ Z. S W SULISŁAWICACH chcąc zasilić kasę oddziałową, urządził w Szczypiornie, w sali 29 p. S. K. przedstawienie amatorskie. Przedstawienie zostało wykonane siłami amatorskiemi oddziału Z. S. Kalisz, w składzie ob. ob.: Ficówna, Jaśkiewiczówna i Gałczyńska oraz ob. Turczynowicz i Lewandowski. Wystawiona została sztuka, ciesząca się niezmiernem powodzeniem p .t. „Czar Munduru". Wykonawcy poszczególnych ról, jak zwykle otrzymali podziękowanie w postaci huraganowych oklasków, których licznie zebrana publiczność nie skąpiła. Po zakończonem przedstawieniu odbyła się zabawa, która ochoczo przeciągnęła się do rana.

* * *

ODDZIAŁ MARGONIN pisze do nas: Idea strzelecka coraz więcej popularyzuje się w tutejszem małem miasteczku. Po latach niepowodzeń, zmagań, siew rzucony wydaje coraz większy plon. Oddział Związku Strzeleckiego, który składał się przy założeniu z kilku szarych postaci robotniczych, rozrósł się do potężnego oddziału. Stopień rozwoju w 5 latach, gdyż w styczniu upływa piąta rocznica założenia oddziału, przybrał w ostatnich 2 latach ogromnie, liczył w 1929 r. 38 członków, w 1930 r.—65 czł., a dziś liczy przeszło 120 czł. i jest najsilniejszem towarzystwem miejscowem. Tak jak z początku oddział skupiał prze ważnie brać robotniczą, to obecnie gromadzi również i całą inteligencję miejscową. Wstępują do Strzelca przedpoborowi, rezerwiści, powstańcy i wojacy o niepodległość Polski. Pomiędzy członkami są: 5 oficerów rezerwy, 24 podof. różnych stopni. Członkowie ćwiczą pod nową komendą ob. Komorowskiego, który jako podoficer rezerwy dzielnie zabrał się do pracy. Dzielnie dopomaga mu instruktor cyw. Przysposobienia Wojskowego ob. Drajer. Ćwiczenia odbywają się co sobotę. Co czwartek o godz 8-mej odbywają się wykłady i odczyty znanego powstańca czarnkowskiego ob. prof. Pertaka z Szkoły Państwowej dla Leśniczych, który bezinteresownie spieszy by pouczać wszystkich o wszystkiem. Miesięczne zebrania odbywają się regularnie w każdą I niedzielę po pierwszym. Oddział liczy 32 umundurowanych, liczbę tę możnaby dobrze podwoić, lecz brak funduszów nie pozwala na dalsze wyekwipowanie członków. Zarząd zamyśla w najbliższym czasie stworzyć różne sekcje, aby wydoskonalić członków w grach sportowych, a tem samem rozbudować całą organizację i stworzyć orazześrodkować całe życie W. F. i P. W. na terenie tutejszym u siebie. Najwięcej pracy poświęca ob. Kręgielski, który od blisko 3 lat jest prezesem. Życie strzeleckie powiatu chodzieskiego nabiera rozmachu, gdy przed rokiem liczono w całym powiecie 2 oddziały t. j. Margonin i Chodzież to obecnie powiat liczy 12 oddziałów i przeszło 600 członków, a liczba członków codziennie wzrasta.

TEATR STRZELECKI W ŚWIĘCIECHOWIE POW. LESZNO. W 12 rocznicę oswobodzenia naszego miasta z pod jarzma krzyżackiego urządził oddz. w niedzielę dnia 17.I b. r. w wypełnionej po brzegi sali p. Kędziory okolicznościową uroczystość. Urządzeniem uroczystości zajęły się zarządy naszego oddziału i miejscowego koła śpiewu pod przewodnictwem prezesa i ref. wych. obyw. naszego oddziału ob. Kwaśnika Adama, kier. szkoły. Na program uroczystości złożyły się: śpiewy „Koła Śpiewu" pod batutą p. Urbańskiego, przemówienie wygłoszone przez ob. Kwaśnika, deklamacje oraz przedstawienie amatorskie p. t. „Ojcowizna" sztuka ludowa w 3 aktach z tańcami i śpiewami napisana przez Domnika, a wykonana przez naszych członków przy współpracy Koła Śpiewu. Kierownictwo reżyserskie spoczywało w rękach ob. Kwaśnika, muzyczne zaś p. Urbańskiego i ob. Wyrodka Zygmunta. Amatorzy ze swych ról wywiązali się świetnie — specjalnie Dziura w wykonaniu ob. Kisteli Marcina podobał się publiczności, która darzyła wszystkich hucznemi oklaskami. Czysty dochód z tej imprezy przeznaczyliśmy na bezrobotnych.

* * *

SEKCJA PING-PONGA PRZY ODDZ. II Z. S. „ZUCHOWATYCH" W POZNANIU. Oddział nasz zorganizował od nowego roku sekcję ping-pongową, która urządza rozgrywki wewnętrzne we własnej świetlicy celem wyłonienia mistrza oddziału, który weźmie udział w rozgrywkach o mistrzostwo m. Poznania w Ośrodku W. F. Rozgrywki cieszą się ogromnem zainteresowaniem członków oddziału, którzy stale zapełniają świetlicę podczas gier.

* * *

KURS BOKSERSKI ZW. STRZ. W POZNANIU. Z inicjatywy oddziału II Z. S. „Zuchowatych" zorganizowano kurs bokserski dla strzelców przy Ośrodku. Na kurs zgłosiło się około 30 kandydatów. Rozpoczął się on 14 ub. m. Instruktorem kursu jest były mistrz Polski ob. Stępniak. Ogólne kierownictwo dzierży por. Dapiński, kier. Ośrodka. Kurs trwać będzie 3 miesiące, zajęcia 2 razy tyg. po 2 godz.

* * *

ODPRAWA POWIATOWYCH REFERENTÓW WYCH. OBYW. W OSTROWIE WLKP. Dnia 10 ub. m. odbyła się w nowowybudowanym Domu Strzeleckim odprawa powiatowych referentów wych. obyw. Stawiło się 20 referentów — pow. ref. wych. obyw. ob. Ratajczak wygłosił ciekawie ujęty referat, szeroko omawiający metody pracy świetlicowej. Po dłuższej dyskusji, w której zabierało głos wielu z referentów wychowania obyw., postanowiono urządzić 2-dniowy kurs świetlicowy dla pow. ostrowskiego i odolanowskiego.



W Świeciechowie pow. Leszno oddział Z. S. wystawił sztukę „Ojcowizna". Na zdjęciu grupa artystów-amatorów, gorąco oklaskiwanych za piękną grę.

* * *

ODPRAWA ODDZIAŁOWYCH REFERENTÓW WYCH. OBYW. W GOSTYNIU. 10 ub. m. odbyła się we własnej świetlicy odprawa oddziałowych referentów wych. obyw. Odprawę prowadził pow. ref. wych. obyw. ob. Walczak. Referat na temat „Program i wytyczne pracy w świetlicach strzeleckich" wygłosiła ob. Świerkowska oraz drugi na temat: „Praktyczne wskazówki urządzenia zajęć świetlicowych" — ob. Sopiński. Pierwszy referat traktował o znaczeniu świetlicy jako ognisku myślowem całego oddziału, ognisku z którego biorą początek wszelkie plany na przyszłość, w którem tworzy się spójnia duchowa poszczególnych członków oddziału. Drugi — zajmował się pracą świetlicową, podkreślając ważność urozmaicania w miarę możności życia strzelców w świetlicy różnemi rozrywkami, grami, urządzaniem „żywego dziennika", w któremby każdy odpowiednio uzdolniony strzelec mógłby współpracowac. Po ożywionej dyskusji na temat referatów odbyło się przyrzeczenie strzeleckie dla oddziałowych ref. wych. ob. Odprawa dała pozytywne rezultaty, tworząc pole do wypowiedzenia się oraz uzgodnienia poglądów na przyszłą pracę w terenie.

* * *

NOWA ŚWIETLICA W POZNANIU — JEŻYCE. Dnia 13 b. m. została otwarta przy ul. Bukowskiej 25, nowa świetlica XVII Z. S. Poznań — Jeżyce. Komendant na m. Poznań ob. por. Kowalski przy tej okazji zobrazował plan pracy oddziału na przyszłość. Świetlica otwarta jest codziennie od 17 do 21 godziny.

* * *

STRZELANIE O ODZNAKĘ HONOROWĄ W ŚWIĘCIECHOWIE POW. LESZNO. W dniu 10 stycznia b. r. odbyło się strzelanie o odznakę bronzową III. kl. na strzelnicy garnizonowej w Lesznie — dla naszego oddziału, który w dniu 20.XII. 1931 r. z powodu niezawiadomienia, udziału nie brał. Na 17 członków biorących udział w strzelaniu — 5 zdobyło odznaki.

* * *

Z PYZDR do nas piszą: Dobrze nam w Strzelcu. Urabiamy siebie i drugich i jak tylko możemy — pomagamy społeczeństwu. Uszyłyśmy 100 koszul i koszulek dla biednych, którzy otrzymali je na gwiazdkę. Teraz myślimy nad tem, aby łącznie ze strzelcami wykopać i urządzić studzienkę na cmentarzu miejskim. Bardzo daje się odczuwać jej brak. Ludzie muszą z domu wodę nosić. Ponieważ i my chcemy w tym i w następnych latach pielęgnować mogiłę powstańców — przeto i nam bardzo się przyda taka woda „pod ręką". A świetlica nasza codzień milsza. Mamy już scenę prawie na ukończeniu. Mamy ping-pong i inne gry. Codziennie chciałybyśmy być w naszej kochanej świetlicy, ale nie możemy, bo 2 razy w tygodniu przychodzą chłopcy na P. W. W tych dniach nie możemy ani nosa wetknąć tam. Komendantka bardzoby się gniewała na nas. Najmilej jest nam w niedzielę. Bo zawsze jest jaki ciekawy referat. Ostatni był w tę niedzielę na temat: „Powstanie w 1863 r. i Legjony 1914". Są piękne deklamacje. A mamy dużo zdolnych „artystek". Są i śpiewy i różne gry. Taką zbiórkę kończymy zawsze śpiewem „Modlitwa Strzelców".

Helena Kopaczewska.

* * *

POWIATOWA ODPRAWA REFERENTÓW WYCHOW. OBYW. W LESZNIE. Dn. 8 bm. w Lesznie w świetlicy miejscowego oddziału Z. S. odbyła się odprawa referentów wychowania obyw. z powiatu, w której wzięło udział 16 referentów oddziałowych. Odprawę zagaił Pow. kdt. Z. S. ob. kpt. Wojtal, poczem ob. Kwaśnik w zastępstwie powiat. ref. wych. ob. zdał sprawozdanie z dotychczasowych prac w powiecie. Wytyczne wych obyw. na sezon jesienny i zimowy zobrazował ob. prof. Marzysz, ref. wych. obyw. kmdy okr. VII Z. S. podkreślając

konieczność zakładania świetlic dla nowozałożonych oddziałów Z. S. W dyskusji na temat bieżących potrzeb w dziale wych. obyw. zabierali głos poszczególni referenci oddziałów, przyczem stwierdzono, że odprawy powiatowe przyczyniają się w wielkiej mierze do pogłębienia metod pracy wych. obyw. i postanowiono odbyć następną odprawę za 3 mies.

* * *

ZEBRANIE ZARZĄDU POW. PRZYJACIÓŁ ZW. STRZELECKIEGO W LESZNIE. Dnia 15 ub. m. odbyło się w Lesznie zebranie Związku Przyjaciół Strzelca przy udziale 10 osób. Zebranie zagaił prezes prof. Kurzemski. W czasie obrad omawiano szczegółowo zbliżające się uroczystości poświęcenia sztandaru Związku Strzeleckiego w Lesznie i kwestję zdobycia odpowiednich funduszów na umundurowanie członków. Następnie ob. kpt. Wojtal komendant pow. P. W. złożył sprawozdanie o stanie organizacyjnym 14 oddziałów w powiecie, o urządzonych wspólnych opłatkach jakie się odbyły w Krzemieniewie, Rydzynie, Tarnowej Łące i Piotrowicach, o akcji oświatowej i strzelaniach o premje, jakie się obecnie odbywają w poszczególnych oddziałach.

* * *

W RAWICZU POWSTAJE ŚWIETLICA IMIENIA KS. BISKUPA BANDURSKIEGO. Postać ks. biskupa Bandurskiego należy do tych patrjotów, którzy dla wszystkich Polaków bez różnicy przekonań politycznych są wzorem poświęcenia i gorliwej pracy dla Polski. Zwłaszcza Legjonista i Strzelec czci swego szlachetnego Opiekuna, który myślał o nim wtedy, kiedy Polski jeszcze nie było i gdy niejeden uważał legjonistów walczących za Polskę za zapaleńców, którzy walczą napróżno. To też imię ks. Bandurskiego drogie jest wszystkim strzelcom. Ostatnio oddział Z. S. Rawicz zwrócił się do Księdza Biskupa z prośbą o pozwolenie nazwania nowej świetlicy Jego imieniem. W odpowiedzi ks. biskup wystosował do oddziału następujące pismo: „Wilno, dn. 14.I.32. Wielmożny Obywatelu Prezesie-Wdzięcznem sercem przyjmuję dowód pamięci i życzliwości Z. S. pow. Rawicz, wyrażonej listem dnia 11.I br. Z miłą chęcią zgadzam się na nazwanie świetlicy Pow. Z. S. mojem imieniem. Pracom strzeleckim na terenie Rawicza z całego serca błogosławię, pełen oddania i wdzięczności. X. Władysław Bandurski". W związku z piękną myślą stworzenia świetlicy im. ks. biskupa Bandurskiego, odbyło się w Rawiczu dnia 2.II b. r. uroczyste poświęcenie świetlicy — o czem w swym czasie poinformujemy naszych Czytelników.

* * *

Z ŻYCIA STRZELECKIEGO ODDZIAŁU PONIEC. W miejscowym oddziale Z. S. odbył się w dniu 10 ub. m. uroczysty opłatek. Strzelcy z żonami i dziećmi przybyli w pokaźnej liczbie, tak że świetlica oddziału okazała się za szczupła. Przybyłych powitał prezes oddziału ob. mjr. Janczyni. Następnie przybył do świetlicy gwiazdor, obładowany podarunkami. Obdarowano bez wyjątku wszystkie dzieci w liczbie około 40. Przedmioty praktyczne, do codziennego użytku, zwłaszcza dla dzieci członków bezrobotnych Z. S., które najwięcej uwzględniono, będą dla nich miłą pamiątką. Śpiewami kolend przy oświetlonej choince, przy wtórze skrzypiec, i gawędą towarzyską, zakończono uroczystość. Dla ob. mjra Janczyniego jak i zarządu Zw. Strzeleckiego oraz pań, ofiarnie pomocnych tak w przygotowaniach, jak i samej uroczystości, najlepszem podziękowaniem były rozjaśnione twarzyczki obdarowanych maluczkich.

* * *

ROCZNE WALNE ZEBRANIE Z. S. ODDZIAŁU ZABOROWO POW. LESZNO. Zw. Strzelecki oddział Zaborowo odbył dnia 17.I. 32 roczne walne zebranie w nowej szkole gminnej w Zaborowie. Zebranie zagaił ob. prezes Kom. Str. Gran. Kliński Juljusz. Na przewodniczącego wybrano większością głosów ob. Prokopa, który ze swej strony zaprosił sobie na ławników ob. Mikołajczaka i St. Szymczaka. Ogólny zakres działalności Związku przedstawił w swem sprawozdaniu ob. prezes Kliński — podkreślając przytem, że praca szła w myśl „Statu-



Strzelczynie oddziału Pyzdry przed świętami Bożego Narodzenia pomagały gorliwie Komitetowi dla bezrobotnych, szyjąc w swej świetlicy koszule przeznaczone na gwiazdkę dla biednych.

tu" — czyli w kierunku pielęgnowania dobrego ducha i wychowania członków na dobrych obywateli. Wynik tej pracy był dodatni, czego dowodem jest wzrost członków w przeciągu roku z liczby 36 na 68, a w tej liczbie jest 32 przedpoborowych. Zkolei sprawozdania składają: ob. sekretarz Bednarski, ob. kom. Nowak Ludwik, i ob. skarbnik Kamiński Antoni. Ze sprawozdań można było łatwo wywnioskować, że zarząd pracował intensywnie, albowiem nietylko odbywały się regularnie zebrania i ćwiczenia przedpoborowych, ale ponadto urządzano dość często wykłady i odczyty na temat ideologji Strzelca, o życiu

i zasługach Marszałka Piłsudskiego, oraz odczyty na temat powstania Polski. Urządzono w roku sprawozdawczym dwa przedstawienia amatorskie, strzelania o nagrody, wycieczki krajoznawcze, zawody pływackie i t. p. Godnym zaznaczenia pozostaje jeszcze, że umundurowani strzelcy przedpoborowi brali stale czynny udział w capstrzykach i wszelkich uroczystościach narodowych. Wydarzeniem dla tutejszego oddziału było strzelanie konkursowe, które urządził dnia 20.XII. 31 r. komendant powiatowy ob. kpt. Wojtal na strzelnicy garnizonowej. Nie chodziło tu tylko o nagrody, ale specjalnie o odznaki strzeleckie. Rekord sprawności w strzelaniu zdobyli zuchy strzelcy oddziału Zaborowo, uzyskawszy największą ilość odznak strzeleckich w ogólnej liczbie 21 sztuk. Komisja rewizyjna stwierdziła, że stan kasy jest w porządku, poczem udzielono staremu zarządowi absolutorjum i jednomyślnie zatwierdzono ten sam zarząd na bieżący rok. Wybrano dodatkowo na wiceprezesa ob. Prokopa, na zastępcę sekretarza ob. Markowskiego oraz do komisji rewizyjnej ob. St. Szymczaka. Pod koniec zebrania zjawił się mile widziany Pow. Kom. ob. kpt. Wojtal, którego po złożeniu mu raportu przez kom. miejscowego — powitano hasłem strzeleckiem. Ob. kpt. przemówił do zebranych, zachęcając do dalszej wytężonej pracy, oraz przyrzekł w miarę możności udzielanie pomocy na każdym kroku. W końcu odśpiewano „Rotę" i zakończono zebranie hasłem „Cześć Strzelcy".

* * *

UROCZYSTOŚĆ POWSTANIA STYCZNIOWEGO W ODDZIALE Z. S. GOSTYŃ. Miejscowy oddział Związku Strzeleckiego urządził w ub. sobotę uroczystość Powstania Styczniowego. O godz. 17 oddział wyruszył na cmentarz, gdzie złożono wieńce na grobach Uczestników Powstania ś. p. Józefa Kizwaltra, Feliksa Zielichowskiego. Po odmówieniu modlitwy wyruszył oddział za miasto, gdzie zapalono wici. Podobne uroczystości odbyły się w innych miejscowościach powiatu.

OTWARCIE ŚWIETLICY Z. S. GOSTYŃ. W ubiegłą niedzielę odbyło się otwarcie świetlicy oddziału Z. S. w Starej Krobi, w którem wzięli udział z ramienia Pow. Zarządu Z. S. ob. Walczak i pow. ref. wych. obyw. Z. S. ob. Wodziński z Gostynia. Po otwarciu zebrania przez ob. prez. Kaczmarka wygłosił referat o zadaniach Z. S. ob. Wodziński, a ob. Walczak wykazał w formie dyskusji konieczność istnienia Z. S. oraz udzielił wyczerpujących odpowiedzi i pouczeń członkom.

* * *

ZNÓW NOWA ŚWIETLICA Z. S. OPALENICY. Tutejszy oddział Związku Strzeleckiego uzyskał po długich staraniach własną świetlicę, której otwarcie nastąpiło w dniu 6 ub. m. Spodziewać się należy, że z świetlicy członkowie Z. S. będą korzystali w całej pełni, i że ona należycie służyć będzie celom wychowania obywatelskiego członków Z. S.

* * *

NADZWYCZAJNY ZJAZD DELEGATÓW ODDZIAŁÓW Z. S. Z POW. KONIN. Dnia 17 ub. m. w świetlicy Z. S. w Koninie odbył się nadzwyczajny zjazd delegatów oddziałów Z. S. z powiatu w związku z wyjazdem z Konina ob. Niemca, dotychczasowego prezesa powiatowego. Na zjazd przybyło około 30 delegatów. Zagaił ob. Niemiec, oświadczając, że z powodu wyjazdu musi zrezygnować ze stanowiska prezesa powiatowego. Wobec tego przystąpiono do wyboru nowego prezesa, którym został ob. mjr. w st. sp. Brzozowski, dotychczasowy wiceprezes, wiceprezesem zaś obrano ob. Wilczyńskiego. Po krótkiej dyskusji nad aktualnemi sprawami powiatu wyrażono gorące podziękowanie ob. Niemcowi za dotychczasową długoletnią i pełną poświęcenia pracę, poczem zebrani udali się na wspólne śniadanie, na którem w serdecznej atmosferze spędzili kilka godzin na pogawędce. K-dę VII. Z. S. reprezentował ob. prof. Marżysz, okręgowy ref. wych. ob.

JAK KRAWIEC RZEPCE, TAK RZEPKA KRAWCOWI ZA PIĘKNY MUNDUR ZAPŁACIŁ

I.



II.



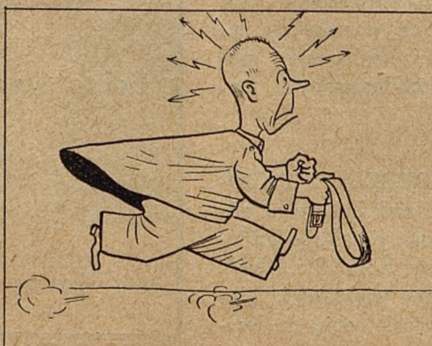
III.



IV.



V.



VI.



STARSI DALI SIĘ MŁODYM PRZEKONAĆ

Opowiadanie z życia strzeleckiego

W głuchej miejscowości Koziełosie, położonej na dalekich Kresach Wschodnich, życie było martwe i jednostajne jak z przed 100 laty. Nikomu nie przychodziło na myśl, że można żyć inaczej. Nie wiedziano, że istnieją na świecie narzędzia do uprawy roli, albo że zamiast obornika można kłaść do ziemi nawozy sztuczne, na których zboże nietylko niegorzej rośnie, ale nawet i lepiej. Wieczorami zbierali się ludzie w jakiejś większej izbie, ale rozmowa ograniczała się tylko do narzekania na zarządzenia władz i obmawiania sąsiadów. Skarżono się ciągle na dzisiejsze złe czasy, a chwalono dawniejsze. Dlaczego jednak te dawne czasy miały być lepsze, nikt się nie zastanawiał, chociaż pamiętano tu dobrze, jak na jakieś dwadzieścia lat przed wojną jedne buty były na całą rodzinę i to wkładano je tylko do kościoła. Pamiętano też jak się dymili w kurnych chałupkach, w których nie było wcale podłóg, jak łuczywem oświetlali mieszkania i jak, mając daleko większe obszary ziemi, chleb jedli z miękkiną.



... A kiedy nadszedł czas zbierania okopowizny i kiedy porównano plony...

Dzisiaj choć w rodzinie jest kilka par butów, choć chaty są widne i oświetlone wieczorem naftą, choć chleb jedzą wszyscy bez miękkiny, a chaty kurne przeszły już do przeszłości — wszystko jedno dzisiaj jest źle.

Kiedy przed paru laty założono tu Związek Strzelecki, rodzice wszelkiemi sposobami starali wmówić dzieciom, że to coś złego, że ta organizacja przyczyni się do ruiny ich gospodarstwa. Jednak młodzież, która nieraz w szkołach już słyszała, że różne organizacje powstają tylko dlatego, by nieść oświatę, a przez to i poprawę ich bytu — gremjalnie zapisała się do Strzelca. Rozpoczęła się gorączkowa praca. Chłopcy chętnie przybywali na zbiórki, chętnie ćwiczyli się w mustrze wojskowej, chętnie też poznawali nieznane rzeczy, które starali się natychmiast wprowadzać u siebie w domu. Z tego tytułu mieli nieraz przykre starcia z rodzicami. I było tak, że chłopcy pracowali, a rodzice gderali. Na pogadankach nieraz chłopcy prosili prelegenta o radę, jak złamać upór ojców. Tłumaczył, że najlepiej czas im da radę. Prosił przytem, żeby swojemi reformami nie wywoływali niepotrzebnych scysji, a pracą i starannością natomiast starali się zwrócić na siebie uwagę starszych. Miał w tem, jak się później wszyscy przekonali, zupełną słuszność. Im więcej upływało czasu, starzy stawali się łagodniejszymi, choć im to przychodziło z wielkim trudem. Aż jednego dnia lody zostały przełamane.

Było to tak. Związek Strzelecki zorganizował na wiosnę zespół rolniczy. Obrano uprawę kapusty i buraków. Zasadzono poletka. Strzelcy jak mogli pielęgnowali te swoje sadzonka, a starzy tylko pokpiwali z ich troskliwości. W końcu lata jednak spostrzegli, że zachodzi różnica między kapustą i burakami zasadzonemi przez młodych strzelców i starych ojców. Wtedy przestano żartować. A kiedy nadszedł czas zbierania okopowizny i kiedy porównano plony zdziwieniem starych, a radości młodych nie było końca. Przysparzało radości strzelcom i to jeszcze, że w powiecie ma się odbyć konkurs plonów, na który mają jechać bezpłatnie. Kiedy nadszedł czas wyjazdu, zabrano po kilka okazów pierwszej samodzielnej rolniczej pracy i wyjechano. Jakże im było miło i przyjemnie jechać do powiatu. Jechali pociągiem, śpiewali ulubione piosenki strzeleckie.

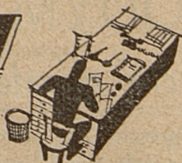
W powiecie otrzymali pochwały, a niektórzy nawet i nagrody w naturze, przydatne w gospodarstwie. Wysłuchano przytem kilku pogadanek na temat, jakie znaczenie ma przysposobienie rolnicze wśród strzelców dla podniesienia ich gospodarstw na wyższe poziomy. Słuchali tych pogadanek z wielką uwagą. Podejmowano ich tak serdecznie, jak nigdzie dotychczas. Byli tem wszystkiem oczarowani.

A kiedy z pociągu wracali do swej wsi w czwórkach, niosąc na ramionach zamiast karabinów rydle, motyki, wiadra i konewki, z piersi ich zdrowych wydobył się śpiew:

O, kraju drogi nasz,
W nas wielką siłę masz,
My cię od wrogów obronimy,
Ciemnotę rychło zwalczymy,
Do pracy nadszedł czas!

Antoni Dziewałtowski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI



Ob. Helena Kopaczewska, Pyzdry: Cudna korespondencja. Chcielibyśmy, żeby każde sprawozdanie z pracy w terenie było takie zwarte a tak dużo mówiło o oddziale, jak Wasze. Bardzo prosimy o dalszą współpracę.

Ob. B. K. N. n/B. Nigdy strzelcowi nie wolno pomijać drogi służbowej — możecie złożyć do władz wyższych meldunek na waszych przełożonych, ale tylko na ręce tych ostatnich. Bardzo się cieszymy, że macie do nas zaufanie, ale wydaje się nam, że wyrokowanie o tym bałaganie należy nie do Was. Interwenjowaniem w sprawach nawet najmilszych naszych korespondentów nie możemy się zajmować —nie mielibyśmy czasu na redagowanie pisma. We wszystkich pozostałych sprawach poinformują was odnośne urzędy i instytucje. Poco najpierw my mamy do nich pisać, a potem przesyłać to Wam, jeśli znacznie prostszem jest, byście się sami do nich zwrócili. Opowiedzą napewno.

Ob. Adam Wilusz, Stopnica: Za fotografję i korespondencję serdecznie dziękujemy. Ukażą się w następnym numerze.

Ob. Roman Kapała, Dzietrzkowice: Bardzo nam przykro, że stała się ta historja z imieniem. Sprostowanie już nic nie pomoże. W bieżącym numerze znajdziecie swoją korespondencję wraz ze zdjęciem. Będą podpisane bez błędu.

Komenda Okręgu Z. S., Lwów: Bardzo ładne zdjęcia. Zamieszczamy w numerze i prosimy o nowe.

Ob. Sebastjański, Turylcze: Właśnie drukujemy dawne zdjęcie i korespondencje. Z nowych zamieścimy jeszcze maszerujący oddział. Zupełnie dobre zdjęcie.

Ob. Jerzy Sikora, Tarnów: Nie rozumiemy, co znaczy „bo były wypadki". Może i były, ale trzeba o nich inaczej pi ać. Zasadniczo drukujemy każdą korespondencję.

Ob. J. Koziński, Włocławek: Owszem. Autor nadesłanego wiersza ma zadatki literackie, ale nie można go jeszcze drukować. Poezja jest wielką sztuką, a nie każdy wiersz jest poezją. Nadesłany wiersz nie jest poezją. Trzeba długo pracować, dużo przedewszystkiem czytać, żeby samemu co dobrego napisać. Powiedzcie tak w naszem imieniu młodemu poecie. Proza nadesłana jest właściwie również wierszem. Pozatem obrane zagadnienie nie zostało przeprowadzone w przekonywujący sposób. Prosimy o materjały z życia strzeleckiego na Waszym terenie.

Komenda powiatu P. W., Września: Za nadesłane sprawozdanie z Gulczewa bardzo dziękujemy. Jest to właściwie pierwsze sprawozdanie z tych, które otrzymujemy, napisane w takiej formie, że odrazu można dać do składania. Brawo!

Ob. Wł. Wójcik, Dobra: Zamieszczamy i czekamy na sprawozdania z codziennej pracy w oddziale.

Ob. W. Sroka, Brześć n/B.: Zamieszczamy i życzymy pięknych wyników pracy sportowej. Tylko piszcie do nas o nich. Z tamtego, dużego artykułu nieskorzystamy, reszta ukaże się niebawem.

Ob. Paweł Rzeszut, Argentyna: Ostatnią korespondencję i zdjęcie zamieszczamy. Pozostałe ukażą się w najbliższych numerach. Bardzo dziękujemy za pamięć.

Komenda Powiatu Z. S., Skierniewice: Rzeczywiście sprawność i żywotność niesłychana! Dziewiątego stycznia otrzymujemy korespondencję z uroczystości, urządzonych przez oddział z okazji trzynastej rocznicy niepodległości. Naturalnie, nie wydrukujemy.

Ob. Możdżer, Lesznica: Bardzo się cieszymy, że kochacie „Strzelca" i oczekujecie na nowy numer z taką niecierpliwością. Piszcie do nas częściej o pracy w oddziale, nadsyłajcie w dalszym ciągu rozwiązania. Dla całego oddziału serdeczne pozdrowienia.

Ob. Dawidowicz, Hołynka: Zadanie znane — niewykorzystamy. Prosimy o nowe, Waszego układu.

Ob. Dziarłaj, Komarniki: Odpowiedzi listem udzielamy po nadesłaniu znaczków pocztowych. Adres ob. dr. K. Myśliwiecka 3/5 Kmda Główna Z. S. Porozumcie się z nim bezpośrednio.

Ob. Tofała, Kobior: Strasznie niewyraźnie napisaliście nazwisko. Jeśli przekręciliśmy — nie nasza wina. Cenniki broni dostaniecie w firmie R. Torchalski, Warszawa, Trębacka 7.

P. Bączyński, Łomża: Nie wiemy jak będzie z nagrodą, o tem decyduje los. Dziękujemy za uznanie. Skoro nie może Pan sam, może wspólnie z kolegami ze szkoły uda się zaprenumerować „Strzelca". Czterech kolegów, Pan piąty i już tygodniowa opłata tylko 10 groszy!

Ob. Nowak, Warszawa: Z zadania nie skorzystamy. Nadeślijcie coś innego.

Ob. Krupa, Otynja: Oczywiście, że możecie! Niech tylko korespondencje mówią o codziennej pracy oddziału, a nie uroczystych paradach i niech zadania będą każde na oddzielnej kartce, podpisanej nazwiskiem rozwiązującego.

Ob. Józef Bojko, Śrem: Dziękujemy za wiadomości o życiu strzeleckiem w pow. śremskim oraz za fotografję i prosimy o dalsze. Może weźmiecie udział w konkursie fotograficznym? Nagrodę warto przecie zdobyć, a przytem zobaczycie swoje zdjęcia w „Strzelcu".

Ob. Ficówna, Kalisz: Sprawozdanie o „wyczynach" strzelczyń kaliskich barwne i ciekawe Bardzo dziękujemy i prosimy o nas nie zapominać. Prosimy do nas częściej pisywać.

Ob. Pradecka, Strzelno: Za ciekawy i b. pouczający referat dziękujemy. Poruszone w nim zagadnienia są b. aktualne i ważne. Damy obszerniejszy wyciąg z odczytu w najbliższych numerach.

Ob. Kubanek, Wągrowiec: Dziękujemy za sprawozdanie o walnem zebraniu w Wągrowcu, zamieścimy o tem notatkę. Jeżeli chcecie, aby ukazał się artykuł o życiu strzeleckiem w Wągrówcu, musicie nas najpierw o tem zawiadomić, inaczej nie możemy podać szczegółów. O Wągrówcu zamieszczaliśmy już nieraz wiadomości w „Strzelcu". Przejrzyjcie go uważnie.

Ob. Kaj, Ostrów Pozn.: Sprawę załatwimy, ale Obywatel u nas prenumeraty nie wpłacił — może wprost do Warszawy?

Oddział Z. S. Pleszew: Za wiadomość o „opłatku" dziękujemy, prosimy jednakże o bardziej aktualne sprawozdania, gdyż notatek o uroczystościach świątecznych już nie zamieszczamy.

DZIAŁ PORAD PRAWNYCH

Ob. J. M. Sz. J.: O ile wyrok jest prawomocny (co sądząc z treści pisma ma miejsce) żadna obrona prawna nie przysługuje. Obowiązek alimentarny nie ogranicza się do pewnej jedynie wysokości zarobków obowiązanego do alimentowania. Jednak o ile warunki Waszego utrzymania (wysokość dochodów) uległy zmianie, to możecie wystąpić o zmianę wysokości płaconych alimentów.

Posiadaczowi obligacji 3% pożyczki budowlanej: jedyna rada jaką Wam udzielić można jest — skierować sprawę do prokuratora. Tak wysokie koszta, stanowiące zgórą 100% wartości nominalnej obligacji, stanowią przestępstwo karalne — dużo analogicznych spraw zostało już przez Sądy osądzonych.

Ob. Skórecki, Kuty: Należy wziąść adwokata, sprawa bardzo ciężka, trzeba wystąpić o uznanie, iż wpis ten został uskuteczniony bezprawnie i domagać się skreślenia.

Komendant Oddz. Kuty: W sprawie z lokatorem należy wystąpić podczas procesu o ustalenie zasadniczego komornego w drodze wizji sądowej.

Rzeczy wesołe

ROZMOWA ZE ZWŁOKAMI

— Obywatelu komendancie! Melduję, że w adjutanturze siedzi jakiś pan i chce się koniecznie widzieć z obywatelem.

— Ależ do licha, czyż nie mówiłem, że dziś mam moc pracy, nie przyjmuję nikogo, jednem słowem, — umarłem dla całego świata?

— Owszem, powiedziałem mu to. On jednak obstaje, że chciałby pomówić bodaj dwie minuty ze zwłokami.

U POCZĄTKUJĄCEGO LEKARZA.

Służący melduje lekarzowi: Proszę pana doktora, cała poczekalnia pełna gości. Zdaje mi się, że między niemi jest także jeden pacjent.

T. ZW. DRUGA NATURA.

Majster cechu rzeźnickiego p. Euzebjusz Podgardlak przychodzi do doktora ze swym anemicznym synkiem.

— Panie doktorze kochany, niech pan radzi, co zrobić z tym chłopakiem. Na nic marnieje. Nie chce jeść, chimerny się jakiś zrobił... Już i bić go próbowałem, ale nic nie pomaga.

Doktór bada chłopca, zapisuje lekarstwo, poczem mówi:

— A pozatem dwa razy na tydzień niech pan syna waży.

Z kośćmi?

(Cyrulik Warszawski).

SKUTECZNA KURACJA

— Jak ci się udała kuracja przeciw jąkaniu?

— Do... do... sko... nale

— Kiedy się jeszcze jąkasz!

— Bo... bo... ja z to... bą ceremonji sobie nie ro... ro... bię!

NAJLEPSZY DOWÓD

— Ależ zapewniam cię, mój drogi, że mój ojciec jeszcze rośnie: wyraźnie widać jak u niego wierzchołek głowy przez włosy przechodzi — powiada jeden strzelec do swego kolegi.

POTWORNE

W jednym z dzienników prowincjonalnych ukazało się następujące ogłoszenie:

„Do sprzedania młody buldog, czarny, nakrapiany. Je wszystko, bardzo lubi małe dzieci".

MÓWIĄC POPROSTU.

— Melduję panu dziedzicowi, że krasula już mleka nie daje.

— Cóż to, nie karmicie jej.

— Karmić — karmiliśmy, ale ona sama jeść nie chce.

— Więc chora?

— Chora nie jest, tylko się nie rusza.

— Cóż jej tedy?

— No, mówiąc poprostu, onegdaj zdechła.

POBOŻNE ŻYCZENIE.

— Och, gdybym był psem!

— Także życzenie! I dlaczegóż to.

— Wtedy kto inny płaciłby za mnie podatki!

DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE NR. 9 — MOZOLNA PRZEPRAWA.

Oddział strzelców, złożony z 10 ludzi udał się na wycieczkę krajoznawczą. Drugiego dnia pod wieczór doszli strzelcy do rzeki, przez którą musieli się koniecznie przedostać, by dojść do wyznaczonego zgóry noclegu. Czekała tu ich jednak przykra niespodzianka. Most po niedawnej powodzi nie został jeszcze naprawiony, rzeka zaś była zbyt głęboka, by próbować przejść ją wbród. Co robić?

Komendant oddziału spostrzegł nagle, że o jakieś pięćdziesiąt kroków od miejsca, gdzie zatrzymali się strzelcy, kołysze się mała łódka. Siedzieli w niej dwaj pastuszkowie i zabawiali się łapaniem ryb. Świetna okazja — pomyślał — przewiozę nią moich chłopców. Kiedy wezwani okrzykami pastuszkowie przybili do brzegu, okazało się, że łódka jest tak maleńka, iż pomieścić się w niej mogą dwaj chłopcy, względnie jeden strzelec. W żadnym wypadku chłopiec i strzelec. Mimo to, ta właśnie łódka przewiozła strzelców na drugą stronę rzeki. Jak się to stało?

Rozwiązania do dn. 4 marca przyjmuje Redakcja „Strzelca", Warszawa, Długa 50. Nagroda — dysk treningowy 2 kg.

ZADANIE NR. 10.

Pewien gospodarz, niezbyt biegły w liczeniu, urządził w swej piwnicy szafę w kształcie kwadratu z 9 półkami. Środkową przedziałkę pozostawił wolną, na puste butelki, a w innych rozstawił 60 butelek wina w ten sposób, że w każdej narożnej było po sześć, a w pozostałych po 9 butelek.

6	9	6
9		9
6	9	6

Uczynił tak, by ułatwić sobie nadzór nad szafą. Sądził, że postępuje dowcipnie i przezornie zarazem, sprawdzając każdorazowo ilość butelek po każdej stronie kwadratu. Gdy okazało się, że ilość ta wynosi 21 butelek odchodził zadowolony.

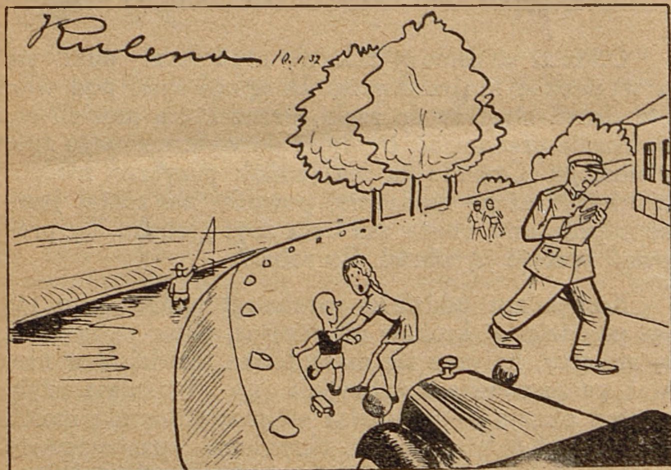
Tę skróconą metodę obliczeń podpatrzył nieuczciwy służący i postanowił okpić gospodarza. Wyniósł cztery butelki, a pozostałe rozstawił tak, że znów na każdej stronie kwadratu było 21. Gospodarz spostrzegł zmianę, przeliczył butelki swoim sposobem, ale nie zauważywszy nic podejrzanego sądził, że służący inaczej je tylko ustawił.

Po pewnym czasie służący skradł dalsze 4 butelki, pozostałe rozstawiwszy tak, że na każdym boku kwadratu znajdowało się znów 21 butelek. Gospodarz nie spostrzegł kradzieży. Zadowolony służący manipulacje te powtórzył jeszcze dwa razy, t. j. dopóty, dopóki rozstawianie butelek (po 21) było możliwe. W jaki sposób rozstawiał butelki po każdej kradzieży?

Termin nadsyłania rozwiązań — jak w zadaniu poprzedniem, nagroda — ciekawa książka podróżnicza Bornsteinowej i Czaplińskiej: „Przygody Tomka w krainie karłów afrykańskich".

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 3.

Ażeby uratować dzieci przed niechybną śmiercią powinien strzelec doskoczyć do nich i zepchnąć po pochyłości do rzeki, która nie jest w tem miejscu głęboka, gdyż jak widać, stojący opodal rybak zanurzony jest w wodzie zaledwie po kolana. Sam również musiałby się stoczyć do wody za dziećmi. Gdyby rzeka okazała się w tem miejscu głębsza i dzieci zaczęły tonąć pośpieszyłby im z pomocą rybak, a może, na wszczęty alarm, ludzie z pobliskich chat.



Karę za ewentualne spowodowanie katastrofy poniósłby szofer za niedozwoloną szybką jazdę na zakręcie, oraz prowadzenie samochodu nie po prawej, a lewej stronie szosy.

Autorem podanego rozwiązania, najlepszego z nadesłanych jest ob. Borys Antończyk z Rupejki. Jemu też przypadła w udziale nagroda gra świetlicowa — domino.

Dalsze rozwiązania nadesłali: 2) ob. Siemiończyk, Rupejki, 3) ob. Wajsprych, Będzin, 4) ob. Sawościanik, Rupejki, 5) ob. Witkowski, Jędrzejów, 6) ob. Kozioł, Równe, 7) ob. Kopferstein, Laskowice. 8) ob. Zgorzelski, Dębowe, 9) ob. Zawadzki, Opatów, 10) oddział żeński Jargodzin. 11) ob. Kiryma, Skała n/Zbruczem, 12) b. Flakiewicz, Rzgów, 13) ob. Radomski, Klewań, 14) ob. Hołownia, Swierynowo, 15) ob. Sutor, Skawa, 16) ob. Grzesiak, Będzin, 17) ob. Kowalczewska, Sandomierz, 18) ob. Andziak, Warszawa, 19) ob. Chrobrzyk, Częstochowa 20) ob. Kolasiński, Działoszyce, 21) ob. Szulcówna, Pyzdry, 22) ob. Paszakówna, Pyzdry, 23) ob. Krupa, Otynja, 24) ob. A. Piwowarczyk, Borysław, 25) ob. K. Piwowarczyk, Borysław, 26) ob. Migolcz, Dąbrówka, 27) ob. Lubach, Warszawa, 28) ob. Rypińska, Sanok, 29) ob. Upłata, Zagdańsk, 30) ob. Paczewski, Libiąż 31) ob. Iwko, Dorohusk, 32) ob. Zienkiewicz, Dorohusk, 33) ob. Nowacki, Sulęcinek, 35) ob. Gomółka, Grodzisko nad Prosną, 35) oddział Budzów, 36) ob. Kijowski, Naramowice, 37) ob. Sawicka, Srebrna, 38) ob. Leszczyński, Podszumlańce, 39) ob. Siniłło, Góra Kalwarja, 40) ob. E. Siwek, Bnin, 41) ob. Lichnowski, Bielsko, 42) ob. Kalinowski, Choceń, 43) ob. Derkacz, Dorohusk, 44) ob. Siwek, Pszczyna, 45) ob. Zawisza, Warszawa, 46) ob. Nowakowski, Katowice, 47) ob. Czarnecki, Opalenie, 48) ob. Nawrocki, Wilno, 49) ob. Waloszek, Zapłoty.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 4.

1	2	1		2	1	2		3		3
2	1	2		1	II	1			III	
1	2	1		2	1	2		3		3

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Kijowski, Naramowice, 2) ob. Siniłło, Góra Kalwarja, 3) ob. Witkowski, Jędrzejów, 4) ob. Kizyma, Skała n/Zbruczem, 5) ob. Flakiewicz, Rzgów, 6) ob. Wątorek, Pińsk, 7) ob. Gałecki, Gorlice, 8) ob. Sosnkowski, Warszawa, 9) ob. Glinkowski, Orany, 10) ob. Sadowski, Radziwiłłów, 11) ob. Siwek, Pszczyna, 12) ob. Hołownia, Świerynowo, 13) ob. Sutor, Skawa, 14) ob. Falęcki, Rawa Mazowiecka, 15) ob. Dulas, Wójcin, 16) ob. Krupa, Otynja, 17) ob. Cylwik, Krzyszyn, 18) ob. K. Piwowarczyk Borysław, 19) ob. A. Piwowarczyk, Borysław, 20) ob. Zienkiewicz, Dorohusk, 21) ob. Cywiński, Piotrków, 22) ob. Bartoszyk, Bydgoszcz, 23) ob. Urbanowski, Łódź, 24) ob. Wasyluk, Warszawa, 25) ob. Gałęziak, Brześć, 26) ob. Chełstowski, Obiecrwia, 27) ob. Iwko, Dorohusk, 28) ob. Nowacki, Sulęcinek, 29) ob. Siemiończyk, Rupejki, 30) ob. Antończyk, Rupejki, 31) ob. Urbański, Rozdziel, 32) ob. Michalak, Rząśnik, 33) ob. Lichnowski, Aleksandrowskie Baraki, 34) ob. E. Siwek, Bnin, 35) ob. Jackiewiczówna, Kobryń, 36) ob. Gomółka, 37) ob. Świderski, 38) ob. Adamski, 39) ob. Nowicki, 40) ob. Mikołajczyk — wszyscy z oddziału Grodzisko n/Prosną, 41) oddział Budzów, 42) ob. Sawościanik, Rupejki, 43) ob. Bajda, Michałówka, 44) oddział żeński Jargodzin. 45) ob. H. Kwiatkowska, Kołomyja, 46) ob. J. Kwiatkowska, Kołomyja, 47) ob. Cyganiewicz, Warszawa, 48) ob. Wawrzyniak, Katowice, 49) ob. Zaleski, Cygany, 50) ob. Bagniak, Baby.

Rozwiązanie: 51) ob. Jetkona, Rawa Łęczyńska, 52) ob. Prokopowicza, Klewań i 53) ob. Swinkowskiego, Klewań — nieprawidłowe.

Piękną książkę Tadeusza Hołówki „Przez dwa fronty" wylosował ob. Gomółka, Grodzisko n/Prosną.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 315-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14785

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł 50 gr. Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka. Wydawca: „Kadra" Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.